Nr. 216. Wtorek, 24 Września 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów Podwale l. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul Karola Ludwika l. 21.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu podporucznikowi 157 pułku artyleryi polnej Fryderykowi Sadowskiemu, majorowi 10 pułku artyleryi polnej Teodorowi Boruszczakowi i kapitanowi 31 pułku artyleryi polnej Dezyderemu Szedlacskowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 września b. r. najmiłościwiej nadać radcy Dworu i naczelnikowi inspektoratu przemysłowego we Lwowie inżynierowi Arnulfowi Nawratilowi, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Rządowo autoryzowany cywilny geometra Rudolf Maryan Polt z siedzibą urzędową we Lwowie, złożył w dniu 24 sierpnia b. r. przepisaną przysięgę.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyj za czas od 15 do 22 września 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 września 1918.

Podróż inspekcyjna PP. Ministrów.

Wczoraj wczesnym rankiem przyjechali do Lwowa PP. Ministrowie rolnictwa Ernest hr. Silva Tarouca i Galicyi dr. Kazimierz Gałecki.

P. Minister rolnictwa zwiedzi obszary we wschodniej części kraju, które wskutek wypadków wojennych doznały spustoszeń.

Wyjazd PP. Ministrów do Galicyi nastąpił w sobotę po południu z dworca północnego. P. Ministrowi rolnictwa towarzyszy w podróży radca Dworu Mikuli.

Celem powitania PP. Ministrów na dworcu kolejowym we Lwowie przyjazdu gości oczekiwali: w zastępstwie JE. P. Namiestnika P. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz Dzieduszycki (?), prezydent C. O. G. szef sekcyi inż. Herbst z radcą Dworu prof. Nowakiem, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, dyrektor kolei radca Dworu Stelzer, z gal. dyrekcyi dóbr i lasów państwowych radca Dworu Małaczyński, krajowy inspektor rolniczy radca Rządu Podlewski, naczelnik stacyi kolejowej inspektor Klus, oraz przydzieleni do służby PP. Ministrom na czas ich pobytu we Lwowie komisarz powiatowy p. Samolewicz i praktykant konceptowy p. Baczewski.

Wprost z dworca kolejowego PP. Ministrowie pojechali do kościoła archikatedralnego, aby wysłuchać cichej Mszy św.

O godzinie 10 rano rozpoczęły się w gmachu Namiestnictwa posłuchania. U P. Ministra rolnictwa Ernesta hr. Silvy Tarouca jawili się: Ich Ekscelencye Dawid Abrahamowicz, Leon hr. Piniński i Prezydent sądu krajowego Czerwiński, zastępca P. Marszałka krajowego Pilat, reprezentanci Towarzystwa gospodarskiego Witold ks. Czartoryski, Paweł ks. Sapieha, dr. Aleksander Raczyński, Antoni Maślanka, Feliks Gniewosz, dr. Henryk Pawlikowski, Władysław Serwatowski i Zaremba Cielecki, reprezentacya m. Lwowa, komisarz rządowy dr. Stesłowicz z zastępcami dr. Chlamtaczem i dr. Schleicherem, prezydent C. O. G., szef sekcyi inż. Herbst, kierownik sekcyi gospodarczej C. O. G., radca Dworu prof. Nowak, z dyrekcyi dóbr i lasów radca Dworu Małaczyński, krajowy inspektor rolniczy radca Rządu Podlewski, przedstawiciele Prokuratoryi Skarbu radcy Dworu Niewiadomski i Hamerski, reprezentanci Towarzystwa kredytowego ziemskiego bar. Moysa, Vivien i Konopka, kraj. inspektor weterynaryjny radca Rządu Ponicki, dyrekcya Towarzystwa odbudowy JE Kleeberg, starszy radca budownictwa Dunajowicz i radca Cesarski inż. Arnold Kolischer, dyrektor wojennego zakładu obrotu zbożem sekretarz Namiestnictwa dr. Gałuszka, dyrektor gal. wojennego Zakładu kredytowego dr. Niemczewski, prezes Kółek rolniczych Artur Zaremba Cielecki, deputacya zarządu Silskiego Hospodara, posłowie: Serwatowski, Osuchowski i Dębski, filia Silskij Hospodar w Bóbrce z posłem Cegielskim, prezes Rady powiatowej w Husiatynie Włodzimierz Cieński, Agenor hr. Gołuchowski, Stanisław Cieński, oraz cały szereg osób prywatnych.

Równocześnie odbywały się audyencye u P. Ministra Galicyi dr. Gałeckiego. P. Minister przyjął: JE. Prezydenta sądu Czerwińskiego, zastępcę P. Maszałka krajowego Pilata i członka Wydziału krajowego Dąmbskiego, Prezydenta dr. Dembowskiego, prezydenta C. O. G. szefa sekcyi inż. Herbsta, prezydenta dyrekcyi poczt i telegrafów Schiffnera, dyrektora policyi radcę Dworu dr. Reinlendera, radcę Dworu Małaczyńskiego, szefa oddziału gospodarczego C. O. G. radcę Dworu Nowaka, szefa biura prezydyalnego krajowej Dyrekcyi skarbu starszego radcę skarbu Bartoszewskiego, delegatów Towarzystwa gospodarskiego z Witoldem ks. Czartoryskim, przedstawicieli Towarzystwa kredytowego ziemskiego bar. Moysę, Viviena i Konopkę, kierownika starostwa lwowskiego radcę Namiestnictwa Żeleskiego, kraj. referenta weterynaryjnego radcę Rządu Ponickiego, radcę Rządu Podlewskiego, dyrektora biura pasz Drohomireckiego, posłów Kolischera, Serwatowskiego, Osuchowskiego, dyrekcyę Towarzystwa odbudowy JE. Kleeberga, Dunajowicza i Kolischera, oraz liczne grono osób prywatnych.

O godzinie 1 w południe PP. Namiestnikostwo podejmowali PP. Ministrów śniadaniem.

Dookoła pokoju.

Organ Rządu polskiego o nocie.

Monitor Polski poświęca nocie pokojowej hr. Buriána kilkuszpaltowy artykuł wstępny. „Od czasu pierwszej propozycyi pokojowej — pisze on — czterech państw sprzymierzonych i wystąpienia Papieża, jest to w dziedzinie pokojowych zabiegów wydarzenie najdonioślejsze“.

Z długiego artykułu wyjmujemy następujące ciekawe ustępy:

„Opinia polityczna świata będzie więc od tej chwili zajęta najdonioślejszem dziś pytaniem: czy mimo wszystkie istniejące jeszcze pomiędzy stronami wojującemi przeciwieństwa, nie odrzucić próby samego choćby zbadania pokojowych możliwości? Jest to próba, z natury rzeczy, ostatnia. Gdyby bowiem i ta próba odrzucona została, mimo, iż jest najmniej angażująca, wszystkie dylematy wojny postawionoby zostały wyłącznie na ostrzu miecza. *Tertium non datur.* Odpowiedź tedy na pytanie powyższe wymaga ze strony czynników miarodajnych w państwach wojujących olbrzymiej już odpowiedzialności wobec wszechświatowej opinii krwawiących się narodów. Należy się, oczywiście, spodziewać, że

---

51)

Tadeusz Konczyński.

Blaski miłości.

Powieść.

IX.

(Ciąg dalszy).

Oczy jej błądziły daleko myślami po zaczarowanych krańcach, kędy słoneczne duchy ludzkie płyną jak wiotkie mgły ufne i niezależne.

On zaś snuł dalej swoje zwierzenia:

— Pomysł wiotki zaczął się szybko formować i krystalizować. Dziś mam już pierwszą część dzieła napisaną. Jakże nie mam być wdzięcznym? — bo przecież — panno Halszko! — —

Głos jego, w którym grały tony oddania i prośby, zbudził ją ze snu...

Opuściła głowę.

— Nie mówmy o tem, czytajmy — szepnęła.

Rozłożył manuskrypt.

Przez powiewną ścianę winogradu przesączały się blaski słoneczne, całując ich włosy i twarze. Złote plamy wędrowały po sukniach ich, kartkach białych zeszytu, po stole i ławce, osnuwając ich delikatną, czarodziejską siecią...

— Dobrze, czytajmy — odezwał się pogodnie.

Głos jego cichy brzmiał metalicznie.

— „Na drodze mlecznej w przecięciu z konstelacyą“...

Ale myśli jej błądziły już gdzieindziej! Przerwała mu gestem.

— Pańska żona mówiła mi — odezwała się cichym głosem, — że pan jest do niej ślepo przywiązany. Czy pan nigdy nie próbował stworzyć z niej współpracowniczki swoich studyów? powoli byłby ją pan wciągnął do pracy — miłość byłaby dopełniła reszty...

Chmura przemknęła po jego czole.

— Moja żona tak to powiedziała?

— Pan już kilka lat z nią nie żyje. Nie protestował pan przeciw niczemu. To potwierdza jej słowa.

Przez dłuższą chwilę nic nie odpowiadał. Zbierał myśli. Trudno mu przychodziło mówić o tem, co było jego bolesnym zawodem w życiu.

— Moje małżeństwo — począł wreszcie spowiadać się — jest dość pospolite. Poznałem Laurę na balu. Podobała mi się. Przypadek chciał, że upuściła chusteczkę. Podniosłem ją zręcznie, podziękowała mi. Ja jej powiedziałem, że jest bardzo interesująca, ona mi powiedziała, że mam ładne usta i myślące oczy — i jeszcze na tym samym balu zaręczyłem się.

Zaśmiał się sucho, ironicznie.

— Połączyła nas chusteczka — ciągnął dalej — maleńka, jedwabna chusteczka.

Zmieszana usiłowała mu przerwać.

— Przepraszam pana — tłumaczyła się — ja bynajmniej nie żądałam jakichś wyjaśnień o pańskim dawniejszem życiu. Ja tylko chciałam wyrazić mój żal, że pan przy warstacie swojej pracy nie zdołał wykształcić sobie czujnej, wrażliwej współpracowniczki... ja tylko...

Delikatnie ujął jej rękę i złożył na niej pocałunek pełen szacunku.

— Wiem — odparł — ale pani powinna ogółem wszystko wiedzieć. Opowiadam pani historyę mego małżeństwa, bo to typowy przykład lekkomyślności zawieranych u nas związków.

— Pan może później żałować.

— Nigdy!

Przetarł powoli czoło opaloną dłonią, poczem zwierzał się dalej:

— A więc ślub zawarłem. Przywiązałem się nawet do niej. Ale po ślubie wkrótce zachorowała. Bardzo umiejętnie zachorowała. Lekarze kazali jej wyjechać na Południe. Pisała do mnie gorące listy z Neapolu! Ja ją idealizowałem jak student! Dopiero po dwóch latach spostrzegłem się, że ona poprostu wyzyskiwała mnie moralnie, i że jej wszystkie zapewnienia uczuciowe były —

— Litością — wtrąciła Halszka.

Oddychał ciężko. Gorycz wspomnień przepełniła mu piersi.

— Nie! — zaprzeczył. — Zwykłem kłamstwem. Po dwóch latach idealizowania, po dwóch latach drżenia o jej życie — rzekomo było to serce — przekonać się, że wszystko to było kłamstwem...

Głos mu się załamał. W jej oczach błysnęły łzy.

— Ale po co pani mówię o takich smutnych rzeczach! Pani ma łzy w oczach? Ależ panno Halszko! To tylko śmiechu warte. Przecież to tylko drwić z takiego mędrca, który przez chusteczkę doszedł do zrozumienia całego idyotyzmu życia. Sam śmieję się nieraz do rozpuku.

— Niech pan nie udaje! po co? Niech pan powie raczej, że po prostu się mgły czarowne i że tam, gdzie opadną, wykwitają kwiaty! Niestety zwykle tam opadają, gdzie jest proch, brud i kłamstwo, zatem kwiaty giną....

— Tak, giną — powtórzył jak echo.

— I tak zawsze się dzieje z matematyczną ścisłością. Kwiaty czasem budzą się i marzą o innym losie — ale to marzenie jest tylko złudą, którą im wcześniej się przetnie, tem lepiej.

Rysy jej nabrały ostrości. Spoważniała.

— Okrutne słowa — rzekł Stefan.

— Czy życie jest mniej okrutne? — zapytała z bolesnym uśmiechem.

— A ta moja praca? — zagadnął — przecież powstała obok tego okrutnego życia i mimo niego.

— To odblask ducha zaświatów — odpowiedziała z głębokiem przekonaniem — tego wszystkiego, co jest poza życiem! co jest dalekiem, czystem i wiekuistem. W tem pańska siła, że pan obcuje z poezyą bytu, bo tej nic nie zdoła zdeptać.

Spojrzał na nią z zachwytem.

— To jest odblask oczu pani — wyszeptał z zachwytem — jej uśmiechów, — jej dobroci — —

— Puste słowa — —

— Czy tak bardzo puste? — zapytał z żalem.

Dostrzegła lokaja zdążającego do altany. Ze łzami rzuciła ledwie dosłyszalnym głosem:

— Muszą pozostać puste.

Jan oznajmił:

— Pani Rubiecka i baron Sieniewicz

— Dobrze — rzekła — zaraz przyjdę do salonu.

Służący oddalił się posłusznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

państwa sprzymierzone z Austro-Węgrami, wypowiedzą wkrótce swoje *placet*. Stanowisko oficyalne koalicyi znane będzie dopiero po wspólnem porozumieniu się jej rządów.

„Zarówno w samej nocie, jak i w jej urzędowym komentarzu, znajdujemy głębokie, pełne powagi, godne doniosłości tego kroku, umotywowanie nowej propozycyi.

„Nota na samym wstępie stwierdza, że propozycya pokojowa państw czwórporozumienia z dnia 12 grudnia 1916 r., mimo iż nie odniosła pożądanego skutku, stała się jednak „centralnym punktem europejskiej a nawet wszechświatowej dyskusyi", która, aczkolwiek niestała i niejednolita, spowodowała to, że „przestrzeń pomiędzy obu ujmowaniami sprawy naogół zmniejszyła się cokolwiek", ze „ujawnia się pewne odchylenie od niektórych, najbardziej skrajnych, konkretnych celów wojennych i manifestują się pewne zgodności co do ogólnych zasad pokoju.

„W tej mierze nota przytacza szereg charakterystycznych przykładów, powołując się na bardziej, niż przed pierwszą propozycyą pokojową, umiarkowane głosy mężów stanu koalicyi, na niektóre mowy Balfoura i Lloyd George'a oraz na to zbliżenie się, jakie nastąpiło „w poglądach na linie wytyczne, na których podstawie ma być zawarty pokój oraz ugruntowany przyszły porządek Europy i świata". Dowodem tego zbliżenia jest zgoda obopólna na zasadnicze punkty prezydenta Wilsona, wygłoszone w dniach 12 lutego i 14 lipca r. b.

„Nota Autro-Węgier wyraża wątpliwość, czy kontynuowanie sposobem dotychczasowym dyskusyi w sprawie problemu pokojowego, doprowadzi do ostatecznego porozumienia. I przytacza tu bardzo poważne, rzeczowe argumenty, dowodząc, jak trudną jest rzeczą wzajemne porozumienie się w w drodze nieustannych „monologów".

„Takiej dyskusyi brak wszelkiej bezpośredniości, przemówienia i odpowiedzi nie zahaczają o siebie wzajemnie. Mężowie stanu, wygłaszający mowy publiczne, muszą z konieczności „uderzać w najwyższe tony i trzymać się skrajnych punktów widzenia". Do tego skłania ich „troska o niewystawienie na niebezpieczeństwo interesów wojennych przez wywieranie niekorzystnego wpływu na nastrój w ojczyźnie i troska o niezdradzanie własnych zamiarów ostatecznych". Próba więc rzetelnego zbadania wymaga obrania innej metody „umożliwiającej bezpośrednie rozstrząsanie kwestyi pomiędzy przedstawicielami rządów i tylko pomiędzy nimi".

„Urzędowy komentarz do noty stwierdza, że dziś jeszcze istnieją czynniki odpowiedzialne, które chcą pokonać przeciwnika zbrojnie i narzucić mu wolę zwycięzcy", zaś cel ten, „nie mówiąc już o tem, czy wogóle możliwy do osiągnięcia, z góry nakazuje dalsze krwawe i długotrwałe prowadzenie zapasów".

Natomiast „ponowny krok, uczyniony w interesie pokoju i licząc się z doświadczeniami w tej dziedzinie, zdaje się w chwili obecnej posiadać możliwość powodzenia."

Licząc się z taką ewentualnością wystąpił hr. Burian ze swą notą.

Odpowiedź francuska.

Z Wiednia telegrafują: Poseł szwajcarski w Wiedniu z polecenia swego rządu doniósł P. Ministrowi spraw zagranicznych, że francuski minister spraw zagranicznych posłowi szwajcarskiemu w Paryżu dnia 19 om. potwierdził odbiór noty austro-węgierskiej z dnia 14 września i zauważył, że francuska odpowiedź na tę notę austro-węgierską zawarta jest w mowie, jaką wygłosił prezydent ministrów francuskich p. Clemenceau w Senacie dnia 17 września a której tekst został podany oficyalnie do wiadomości dzienników francuskich. Odpowiedź ta rządu francuskiego odstępuje od zwykłych form, jakie dotąd bywały zachowywane nawet między państwami wojującemi, a nadto od dotychczasowych zwyczajów dyplomatycznych.

Odpowiedź Bułgaryi.

Jak donoszą z Sofii, Prezydent ministrów wręczył w sobotę posłowi austro-węgierskiemu odpowiedź bułgarską na notę hr. Buriana. Wyraża ona żywą radość z powodu inicyatywy Rządu austro-węgierskiego, oraz gotowość Bułgaryi do wzięcia udziału w rokowaniach.

Krytyka zachowania się Ameryki.

N. R. Courant donosi z Londynu: Były minister francuski Albert Thomas na konferencyi robotniczej krajów koalicyi w sprawie szybkiego odrzucenia noty austro-węgierskiej przez Stany Zjednoczone powiedział: „Cenimy i podziwiamy wprawdzie szybką metodę naszych amerykańskich przyjaciół na polu przemysłu, jednakże w dyplomacyi czas, który się czemuś poświęca, nie jest stracony i gdyby sojusznicy byli się ze sobą przez kilka dni porozumiewali, byłoby to mogło być bardzo korzystne".

Ramsay Macdonald na zgromadzeniu powiedział: „Może to wprawdzie wyglądać wspaniale, jeżeli się daje odpowiedź w przeciągu pół tygodnia, lecz w czasie wojny nie jest to metodą odpowiednią".

Sytuacya wojenna.

W przeszłym tygodniu działalność bojowa na froncie południowo-wschodnim doszła do znacznych rozmiarów.

Czynność artyleryjska, wywiadowcza i lotnicza wciągu ostatniego tygodnia ożywiła się, poprzedzając energiczniejsze kroki piechotą, która też przygotowaną drogą ruszyła na płaskowyże Siedmiu Gmin do ataku. Nie miał on jednak powodzenia.

W dolinie Brenty udało się nieprzyjacielowi nieco wtłoczyć linię frontu austro węgierskiego, natomiast wywiadowcze jego natarcia na Mori jakoteż Monte Cimono nie odniosły skutku. Następnie rozpostarła się czynność bojowa na przestrzeni pomiędzy Brentą a Monte Solarolo. W dolinie Brenty jakoteż na sąsiednich wschodnich stokach precyzyjny ogień artyleryjski odpędził nieprzyjaciela; na Monte Asolone, Monte Pertica, Solarolo i na grzbiecie Tasson przyszło do walk zawziętych, zakończonych sukcesem wojsk austro-węgierskich.

Ponowione ataki włoskie na Monte Pertica w pięciokrotnym szturmie nie osiągnęły także celu.

Monte Tomba był atakowany w dalszym ciągu, jednak bezowocnie.

Na zachód od Brenty aż do Asiago wybuchała od czasu do czasu gwałtowna walka artyleryjska, która potem weszła w stadyum przewlekłe.

Doznawszy d. 18 b. m. niepowodzenia, zaniechał nieprzyjaciel dalszych prób przebicia się w tym kierunku, zwłaszcza po dekonfiturze, jaka spotkała go przy usiłowanem przejściu Piavy pod San Dona.

D. 19 b. m. odżyły walki w przestworzu górskiem. Na zachód od Brenty udało się Włochom chwilowo zająć północne zbocza Monte di Val Bella i Col del Rosso. Niedługo jednak zabawili na nich, wyrzuceni kontratakiem.

Również na Monte Asolone w gorącej walce zbliska ponieśli Włosi dotkliwą klęskę. Nie ominęła ich ona i na Coll dell'Orso. Ponowne bezowocne przekroczenia Piavy pod San Dona dopełniło miary niepowodzeń.

Doznawszy ich tyle, nieprzyjaciel d. 20 b. m. poprzestał już na kilku jedynie atakach na pozycye austro-węgierskie Tasson i na odcinek na północny wschód od Monte Pertica. Odparto go znowu. W przestworzu Tonale usiłował zbliżyć się do stanowisk przeciwnika. Nie dopuścił go tu morderczy ogień austro-węgierskich bateryj. Wreszcie na innych częściach frontu, jak w Judykaryach, dolinie Concei, Mori, na płaskowyżu Siedmiu Gmin, lokalne starcia wykazały niemoc nieprzyjaciela.

W Albanii Włosi podjęli nacisk w stronę wybrzeża. Zapędy ich pohamowano. Na południe od pasma wyżyn, rozciągających się na południowy wschód od Beratu, nieprzyjaciel kilkakrotnie uderzał — bez skutku. W przestworzu Pojani nic nie zyskał swymi atakami. Przyprawiły go one o ciężkie straty.

Front macedoński przez tak długie czasy pogrążony w zastoju zakipiał teraz warem bitwy na przestrzeni 25 km. (od Sokola poprzez Dobropolje do Veternika) Między Gradesznicą a Sokolem ruszyły w ogień serbskie dywizye, alianci zaś ustawili się na wschód od Veternika i zajęli wedle francuskich komunikatów Zborsko. Dnia 16 b. m. zdobyć miała dywizya południowo-słowiańska Koziak, dnia zaś następnego wojska *ententy*, jeśli ich raporty mówią prawdę, zajęły obszar długości 35 km. a 15 km. sięgający w głąb. Wojska serbskie, francuskie i angielskie dotarły rzekomo aż do pasma gór Kuchkollon i Kumen, obsadziły grupę gór Topolec i maszerują na Prelop.

Alianci donieśli, że odrzucili dywizye bułgarskie poza Cernę: Bułgarzy sami zresztą podają, iż walki toczą się już na wschód od tej rzeki.

Nad jeziorem Dojran wdarli się w pozycye bułgarskie Anglicy. Także pomiędzy jeziorem Dojran a Ghevgheli Bułgarzy zostali zmuszeni do ustąpienia.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 21 września. Urzędowo ogłaszają dnia 21 września:

(Z włoskiego teatru wojny).

Przedsięwzięcie nieprzyjaciela skierowane przeciwko stanowiskom na odcinku Tonale zostało w zarodku stłumione naszym ogniem niszczącym. W Judykaryach, w dolinie Conceri, pod Mozi i na płaskowzgórzu miejscowe potyczki. Między Brentą a Piavą ograniczał się Włoch po niepowodzeniach dni ostatnich do słabszych ataków przeciwko naszym stanowiskom na Tasson na północny zachód od Monte Pertica, które to ataki zostały w zupełności odparte.

(Z zachodniego teatru wojny).

U c. i k. wojsk nic ważnego.

(Z albańskiego teatru wojny).

Nie było działalności bojowej godnej wzmianki.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 21 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 21 września.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk księcia Ruprechta: Na wschód od Merckem został odparty częściowy atak belgijski. Żywa działalność wywiadowcza między Lys a Skarpą. Przy odparciu angielskich batalionów, które zaatakowały na północ od La Basse, wzięliśmy 50 jeńców.

---

138)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

XXXII.

(Ciąg dalszy).

Nieświadoma tych szczegółów, Marcela jechała dalej, coraz bardziej jednak zgnębiona, bo wszystko to razem miało charakter jakiejś tajemniczej grozy, która ją otaczała.

Zbliżając się wszakże do La Hutte-aux-Bsque, usiłowała obudzić w sobie energię. Miejsce to miało złą opinię. Umocniła się na siodle i wypuściła konia galopem.

Narsz, już na drodze prowadzącej prosto do Varenne, wierzchowiec jej, pędzący lotem strzały, natknął się na jakąś niewidzialną przeszkodę i padł na ziemię łamiąc sobie nogi i druzgocąc żebra.

Marcela runęła o parę kroków dalej i zemdlała.

W karczmie Lefouille'a zgromadzenie tej nocy było liczne. Zabawiano się i pito co się wlazło.

Nagle ozwały się ciężkie kroki przed karczmą.

— Otwórzcie! krzyknął głos jakiś.

Mela, która zdawała się rozkoszować w tem dobranem a dawno już niewidzianem gronie, poznawszy głos Vardona, pospieszyła drzwi otworzyć.

Na progu stanął istotnie Toussaint, ale nie sam.

Dźwigał omdlałą Marcelę, z której głowy i rąk spływała krew kroplami.

— Prędko! rozkazał, trzeba otworzyć alkowę.

A gdy to się stało, wszedł tam i rzucił Marcelę, jak martwą, na łóżko.

— Niech tam zdycha! mruknął i zażądawszy wódki, wychylił jednym haustem całą szklankę.

— Jeżeli odżyje — dodał po chwili, zwracając się z ohydnym uśmiechem do towarzyszy — będziemy mieli zabawę...

Wypił drugą szklankę.

— Wtedy dopiero— dorzucił — zemsta moja będzie zupełną...

Gdy tych słów domawiał, dał się słyszeć tętent konia, który się zatrzymał przed karczmą.

Za chwilę na progu stanął margrabia Krystyan de Parsay.

Powróciwszy do siebie i odczytawszy list Marceli, natychmiast wsiadł na koń i popędził do Varenne.

Koń jego natknął się na leżącego bez życia wierzchowca Marceli. Popędził więc do karczmy, by zawezwać pomocy.

— Jakiś straszny wypadek wydarzyć się musiał ztąd niedaleko — mówił zadyszany. — Proszę o latarnię i ludzi, którzy...

— To zbyteczne — zaśmiała się Mela. — Ta, której pan szuka, jest tutaj...

I wskazała alkowę.

Margrabia rzucił się ku łóżku, na którem spoczywała jak martwa Marcela, w poszarpanej sukni, skrwawiona.

— Marcelo! — wołał.

Ale ona, nieprzytomna, nie odpowiadała.

Krystyan wziął ją, jak dziecko, na ręce i poniósł do okna, które szeroko otworzył.

Świeże powietrze wnet oprzytomniło Marcelę, która po chwili otworzyła oczy.

— Gdzie jestem?... Puśćcie mnie! co się stało? — wyjąkała.

— To ja, Krystyan — uspokajał ją margrabia, — czyż mnie nie poznajesz?

Westchnienie ulgi wydobyło się z piersi Marceli.

— Krystyan! Krystyan! szeptała.

I przytuliła się do niego, jak dziecko.

— Zabierz mnie ztąd!... zabierz! tu strasznie...

Dźwignął ją w objęciu i szedł ku drzwiom, mierząc gniewnym wzrokiem zgromadzoną bandę opryszków.

We drzwiach stanął jednak Vardon.

— Hola! — krzyknął — nie tak to łatwo, mój panie! Ona do mnie należy... Zemsta moja jeszcze nie zupełna...

Język mu się plątał, bełkotał i chwiał się na nogach.

Wypita wódka zawracała mu głowę, na nogach chwiał się.

— Hola! hola! — powtarzał — nie puszczę!

Margrabia, trzymając jednem ramieniem przerażoną Marcelę, drugą ręką tak silnie pchnął Vardona, że ten zatoczył się i runął na ziemię.

Nikt z obecnych, w obec olbrzymiej, silnej postaci margrabiego, nie zdecydował się na razie stanąć z nim do walki.

Rzucono się dopiero za nim, gdy on, dosiadłszy konia, trzymając ciągle w objęciach Marcelę, popędził cwałem do Varenne.

— Otóż to! — zawołała Mela, zaciskając pięści — ta mała bogaczka znalazła obrońcę i nie byle jakiego — a za mną nikt nigdy się nie ujął... Chodź! — rzekła do Vardona, który powstawszy z ziemi, oszołomiony upadkiem i trunkiem, siedział jak nieprzytomny na ławie.

— Chodźmy! — powtórzyła — a radzę strzedz się, bo ten margrabia to siłacz!

XXXIII.

Fulgenty Guillard nie miał czasu rozeznać się w sytuacyi. Wyjechawszy bez żadnej obawy ze stacyi Melun i znalazłszy wygodny powóz, który sam mu się nastręczył, pogrążył się w zadumie nad pytaniem, co mu teraz uczynić należy po groźnych rewelacyach Chapitona.

Zadumał się tak głęboko, że nie zwracał bynajmniej uwagi na okolice, przez które przejeżdżano. Usiłował rozproszyć obawy, jakie go opanowywały chwilami. Czyż było prawdopodobnem, aby teraz, po latach tylu, wznawiano sprawę już osądzoną i oddawna zapomnianą.

Wszakże ostrożnym być należało. Zresztą podróż, zwłaszcza w towarzystwie Meli, mogła być nawet przyjemną...

Tymczasem powóz toczył się coraz szybciej. Straub pogrążony w myślach nie zwrócił nawet uwagi na tego człowieka, który bez żadnej ceremonii wskoczył na kozioł i zajął miejsce obok woźnicy.

Ale zauważył wzmożenie się szybkości jazdy. W lasach, pomiędzy Vitray i Varenne szybkość ta stała się nadzwyczajną.

Straub mniemał zrazu, że konie poniosą. Zaczął krzyczeć.

Ale powóz zatrzymał się nagle i Badeńczyk doznał nie małego zdziwienia. Przy świetle gwiazd i latarni powozowych rozpoznawał miejscowość.

Powóz stał przed peronem zamku Roissy. Oczekujący ludzie rzucili się ku Straubowi.

Walka nie była długa. W jednej chwili bandytę związano, zakneblowano i wniesiono do wnętrza zamku, do pokoju, w którym oczekiwali hrabia Jan i pan Besnou. Wszedł tam również wicehrabia Cezary, który był owym woźnicą, który tak śpiesznie przywiózł Strauba do zamku, oraz wierny Assunto, który tak bezceremonialnie przyłączył się do podróży wskakując na kozioł powozu.

Trzech mulatów stało u wejścia na straży.

Hrabia Jan zbliżył się do Strauba.

— Mamy — rzekł — pewną sprawę do załatwienia między sobą. — Nazywam się Jan de Marcilles.

Straub zadrżał na całem ciele, jakby zagrobowe widmo zobaczył. Usiłował dźwignąć się z fotelu, w którym go usadowiono, ale silne ręce mulatów zmusiły go do spokoju.

— Jesteś człowiekiem inteligentnym — ciągnął hrabia — więc zrozumiesz zepewne, że złem mi wyrządzonem, zasłużyłeś na najsroższą katuszę. Powiem krótko: Jesteś skazany. Wyrok zapadł. Czy masz co do powiedzenia?

I zwracając się do służby, dodał.

— Pozwólcie mu mówić.

Wyjęto mu natychmiast z ust knebel.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Grupa wojsk gen. Boehna: Między Gouzeaucourt a Sommą czasowo silna działalność artyleryi. Angielski atak częściowy na północny zachód od Toallicourt załamał się przed naszemi liniami. Na południe od Sommy cofnęliśmy nasze przednie wojska pozostawione zdala przed naszemi stanowiskami, opróżniliśmy tedy także Essigny Le Grand.

Front wojsk niem. Następcy Tronu: Między Vauvallon a Jony po silnym ogniu nastąpiły pod wieczór ataki nieprzyjacielskie. Na grzbietach na zachód od Jouy nieprzyjaciel się usadowił, zresztą został odparty.

Grupy wojsk gen. Gallwitza i ks. Albrechta: Nie było żadnej szczególnej działalności bojowej.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 22 września. Urzędowo ogłaszają dnia 22 września:

(Z włoskiego teatru wojny).

Wczoraj nasze oddziały szturmowe uderzyły na odcinek rowu na Dorso alto, broniony przez legionistów czecho słowackich. Większą część tego odcinka spotkał los zasłu żony. Zresztą na licznych punktach frontu włoskiego walki wywiadowcze.

(Z zachodniego teatru wojny).

U c. i k. wojsk nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

(Z albańskiego teatru wojny).

Nad wybrzeżem odparliśmy ponownie ataki włoskie.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 21 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 21 września:

(Z zachodniego teatru wojny).

Na zachód od Fleubaix i na południe od Havrincourt odparliśmy częściowe ataki angielskie i na północ od Scarpy silne natarcie nieprzyjacielskie. Nasze własne przedsięwzięcie pod Moeuvres przyniosło nam 45 jeńców.

Grupa wojsk gen. Boehna: Po daremnych atakach częściowych w ciągu obu ostatnich dni Anglicy wczoraj po południu znów ruszyli do wielkiego, jednolitego ataku. Celem ich było przełamanie naszego frontu na południe od Cambrai. Pod ochroną gęstych fal ognia, piechota angielska, popierana przez czołgi i eskadry lotnicze, ruszyła wczesnym rankiem między lasem Gouzeaucourt a Hargicourt do ataku. My w oczekiwaniu ataku nieprzyjacielskiego w nocy z 19 na 20 września przenieśliśmy obronę naszą z otwartego terenu na wschód od Epehy do starych stanowisk angielskich między Villers, Ouislin i Balecourt. Gdy nieprzyjaciel schodząc ze wzgórz w głęboko uszykowanych szeregach, zaatakował nasze linie, powitał go przygotowany ogień obronny naszej artyleryi, piechoty i karabinów maszynowych. Atak załamał się przed naszemi liniami. Po jak najsilniejszem przygotowaniu ogniowem, nieprzyjaciel przypuścił na nowo atak, ale i ten drugi atak zupełnie się rozbił. Anglicy wtargnęli przejściowo w południowo-zachodnią część Villers i Guislain, oraz do lasku Quennemont, ale nasz kontratak natychmiast ich ztamtąd wyrzucił. Wieczorem i w ciągu nocy po bardzo silnym ogniu artyleryi nastąpiły nowe gwałtowne ataki, które zostały odparte. Wczorajszy dzień był w tem ciężkiem zmaganiu się na froncie zachodnim dniem szczególnie pomyślnym. Strzelcy niemieccy, konnica, pułki strzeleckie wschodnio i zachodnio-pruskie, poznańskie, dolno-śląskie, westfalskie, reńskie i bawarskie, wojska gwardyi zadały wczoraj Anglikom ciężką klęskę. Na całym swoim froncie atakowym Anglicy ponieśli jak najcięższe straty. Naszej artyleryi przypada główna zasługa w osiągnięciu tego pomyślnego rezultatu.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Między Ailletą a Aisną działalność artyleryi przez cały dzień była umiarkowana, dopiero wieczorem ożyła w łączności z gwałtownemi walkami częściowemi na wschód od Vauxaillon, pod laskiem Vourains i na północny-zachód od Vailly.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 22 b. m. wieczorem:

Na froncie bojowym nic nowego.

Komunikat bułgarski.

Na Cervenastena i w okolicy Monastyru czasowo obustronny żywy ogień działowy. Na północ od Monastyru i w łuku Cerny zostały odparte nieprzyjacielskie oddziały atakowe, które usiłowały wedrzeć się do bułgarskich rowów. Na wschód od Cerny odbywały się w czasie dnia gwałtowne walki o zmiennem szczęściu. Między Gewgheli a jeziorem Dojran powtórzył nieprzyjaciel po dość silnem przygotowaniu artyleryjskiem i gazami zacięte ataki, przyczem udało mu się przejściowo wtargnąć do niektórych bułgarskich wysuniętych rowów, zkąd jednak wskutek naszego dziarskiego kontrataku został wypędzony, zostawiwszy jeńców w bułgarskich rękach. Oprócz tego poniósł nieprzyjaciel nadzwyczajnie ciężkie straty.

Komunikat turecki.

Front w Palestynie: Oczekiwany atak Anglików rozpoczął się. Po najgwałtowniejszym ogniu artyleryi rozpoczęła się dnia 18 września wieczorem na szerokim froncie walka na wschód od drogi Jerozolima-Nablus. Pierwszy szturm nieprzyjaciela rozbił się o dzielną obronę tureckich wojsk. Po północy poprowadził nieprzyjaciel świeże wojska do ataku. Walka ze zwrastającemi stale siłami wrzała z największą gwałtownością przez całą noc. O świcie była złamana siła ataku nieprzyjaciela, a uderzenie jego złamane na linii Dżaludwadi—Abuzerka W międzyczasie rozpoczęli Anglicy także w odcinku wybrzeża jak najsilniejszy ogień artyleryi, który popierały działa ich okrętów. Po gwałtownej walce zbliska, udało się im wtargnąć do tureckich stanowisk między wybrzeżem a linią kolejową Lidd-Tul Kerm. Pod naciskiem liczebnie o wiele przeważającego nieprzyjaciela, cofnęli Turcy swoje wojska na stanowisko Tulkerm, gdzie oczekuje się dalszych ataków nieprzyjaciela.

Nad Jordanem wzięli Turcy pod skuteczny ogień ruchy wojska nieprzyjacielskiego w Wadi—Andzua i w okolicy Jerycha.

Na reszcie frontu nie zdarzyło się nic ważnego.

Z walk napowietrznych.

Z Wiednia telegrafują: Kompania lotnicza nr. 69 pod dowództwem swego komendanta podjęła z własnej inicyatywy 5 razy ataki na wyspy na Piavie, zajęte przez nieprzyjaciela. Rzucono 1000 klg. bomb i oddano 8000 strzałów z karabinów maszynowych. Dwoma strzałami zniszczono zupełnie drogę.

Na morzu.

C. i k. Ministerstwo wojny (sekcya marynarki) podaje do wiadomości, że jedna z łodzi podwodnych dnia 20 b. m. zatopiła pod Cap Rodoni na północ od Durazzo wielką francuską łódź podwodną. Prócz 2 oficerów i porucznika fregaty Eugeniusza Lafere, niemożna było nikogo uratować.

Z Paryża telegrafują: Parowiec „Admirał Charnier" został 19 b. m. po drodze z Bizerty do Malty storpedowany. Na pokładzie tego okrętu znajdowało się 174 ludzi, oraz ładunek koni i materyału wojennego. Załogę uratowano z wyjątkiem 6 ludzi.

Admiralicya angielska donosi, że wskutek eksplozyi wewnętrznej zatonął dnia 16 b. m. jeden monitor nieprzyjacielski. Wskutek eksplozyi zginął 1 oficer i 19 żołnierzy. Brak wiadomości jeszcze o 75 żołnierzach; prawdopodobnie zginęli.

Z konferencyi robotniczej w Londynie.

Konferencya robotnicza krajów sojuszniczych podjęła obrady. Przyjęto ogromną większością głosów zmienioną rezolucyę w sprawie Rossyi, wyrażającą zdanie, że zgodnie z art. 6 warunków Wilsona, rządy sojusznicze powinny przyjść z pomocą narodowi rossyjskiemu, by szczera demokratyzacya i zdobycze rewolucyi zostały przez pokój trwale zabezpieczone.

Zamknięcie granicy hiszpańsko-francuskiej.

Dzienniki donoszą, że odbyta w sobotę hiszpańska Rada ministrów, po dłuższej dyskusyi nad stanem zdrowotnym na półwyspie, postanowiła zamknąć natychmiast granicę francuską.

Z Rossyi i o Rossyi.

Z Kowna telegrafują: W ostatnich dniach odbywała tu narady niemiecko-rossyjska komisya graniczna nad uregulowaniem granicy i nad opróżnieniem obszarów obsadzonych przez wojska niemieckie na wschód od Berezyny.

W myśl umowy zawartej z dnia 27 sierpnia br. opróżnienie to odbędzie się w pięciu etapach. Pierwszy nastąpi 25 września, ostatni 28 lutego 1919. Berezyna pozostanie w posiadaniu niemieckiem.

*

W Petersburgu i okolicy odbyło się przeszło 1000 zgromadzeń bolszewickich, na których uchwalono rezolucyę za wojną przeciw państwom *ententy*, oraz za uwięzieniem obywateli państw *ententy*.

Deputacya przybyła z frontu doniosła, że marynarze floty morza Bałtyckiego utworzyli korpus, który wysłano przeciw Anglikom w Murmaniu.

Komunistyczny komitet centralny w Petersburgu postanowił skonfiskować majątek obywateli państw *ententy*

Prawda podaje następujący telegram kierownika działu wojskowego Lebedewa, wysłany do komitetu konstytuanty o zapasach złota. „Z Kazania odtransportowano w złocie 675 milionów rubli, co wedle dzisiejszej monety ma wartość sześciu miliardów rubli, nadto 100 milionów rubli w pieniądzach papierowych, oraz na olbrzymie sumy wszelkie inne wartości a wreszcie zapasy platyny i srebra".

Izwiestia donoszą, że na zgromadzeniach kadetów, które się odbyły w ostatnim czasie, ponownie się okazało, że praca kadetów zmierza w kierunku nie uznania pokoju brzeskiego i zakończenia wojny w porozumieniu z państwami *ententy.*

*

Izwiestia podają następujące szczegóły o pogrzebaniu zwłok b. cara przez wojska ludowe w Ekaterinodarze. Zwłoki b. cara pochowane w miejscu, na którem go rozstrzelano, wyjęto z grobu na podstawie informacyi tych osób, które były świadkami stracenia cara. Ekshumacya odbyła się w obecności najwyższego duchowieństwa prawosławnego, oraz delegatów armii ludowej, kozaków i Czecho-Słowaków. Po wydobyciu zwłok włożono je do trumny cynkowej, a tę znów włożono do bogatej trumny drewnianej, sporządzonej z cedru syberyjskiego. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, zwłoki, otoczone strażą honorową, złożoną z komendantów armii ludowej, przeniesiono do katedry w Ekaterinodarze, gdzie złożono je prowizorycznie w mauzoleum. Zwłoki mają być przewiezione do Omska.

*

Aby cały świat cywilizowany potępił terror czerwony uprawiany przez rząd bolszewicki w Rossyi, Stany Zjednoczone poleciły swoim ambasadorom i posłom u państw sprzymierzonych i neutralnych, aby zapewnili się, czy rządy, u których są akredytowani, połączą się razem celem wspólnego i ostrego potępienia tego terroru i wyrażenia odrazy całego świata cywilizowanego do tych strasznych okrucieństw, popełnianych przez bolszewików.

Kooperatywy dzierżawne.

W polskiej prasie ludowej nie ustaje dyskusya nad sprawą rolną, t. j. nad sposobami dostarczenia ziemi bezrolnej i małorolnej ludności. Obok programów radykalnych, domagających się daleko idących zarządzeń wobec wielkiej własności, nie brak głosów umiarkowanych, któreby chciał sprawę rolną rozwiązać a przynajmniej złagodzić przy pomocy środków spokojnych,bez gwałtownego naruszenia czyjegokolwiek prawa. Jeden z takich środków projektuje p. Al-ski w nr. 36 *Przewodnika Kółek rolniczych* w Królestwie Polskiem.

P. Al-ski ma w myśli przedewszystkiem tych, którzy nie mają pieniędzy na kupno ziemi na parcelacyi, t. j. chałupników jedno-lub dwumorgowych, oraz wyrobników dworskich. Skutecznym dla nich sposobem nabycia — przynajmniej na dłuższy czas — pewnego warsztatu pracy rolnej byłoby tworzenie stowarzyszeń wspólnej dzierżawy ziemi i wspólnego na niej gospodarowania. Osiągnęłoby się to w ten sposób, że zamiast wydzierżawiania majątków ziemskich jednostkom, jak to dziś się dzieje — wydzierżawianoby je stowarzyszeniom pracowników rolnych. Stowarzyszenia takie powstawałyby tam, gdzieby były majątki do wydzierżawienia i gdzie znalazłaby się odpowiednia liczba członków z pośród miejscowej ludności.

Członkowie towarzystwa dzierżawnego wpłacaliby udziały w stosunku do morga, puszczonego w dzierżawę. Działy na jednego członka nie mogłyby być mniejsze, niż 10 morgów i nie większe nad 50 morgów. Wysokość udziału byłaby zależna od potrzeb i obszaru. Udziały wpłacone stanowiłyby kapitał zakładowy gospodarstwa wspólnego. Raty dzierżaw i podatki płaciliby sami członkowie.

Powstanie stowarzyszenia dzierżawnego wyobraża sobie autor w ten sposób, że pewna liczba stowarzyszeń dzierżawców zawarłaby kontrakt z właścicielem majątku i na czas dzierżawy reprezentowałaby interesy majątkowe, dbałaby o budynki, inwentarz i t. p. Działalność stowarzyszenia rozciągałaby się nietylko na produkcyę płodów rolnych, ale zajęłaby się także ich zbytem oraz zakupowaniem przedmiotów gospodarskich, nabywaniem maszyn rolniczych do wspólnego użytku członków, dalej przeróbką płodów rolniczych i t. p.

Na czele stowarzyszenia dzierżawnego stałby zarząd, wybrany przez ogół dzierżawców. Do zarządu należałby podział majątku na działki, prowadzenie całości gospodarstwa, rozdział podatków państwowych i gminnych, zbieranie tych podatków od członków i ściąganie rat dzierżawnych oraz wpłacanie ich na ręce właściciela. Do zarządu należałoby także opracowanie systemu gospodarczego w całem gospodarstwie dzierżawnem i planowe jego przeprowadzenie. Od zarządu zależałby również personal administracyjny stowarzyszenia dzierżawnego, dalej stosunki z kupcami oraz różnemi instytucyami przemysłowo-handlowemi.

Zabudowania właściciela wydzierżawionego majątku — o ileby został oddane do dyspozycyi stowarzyszenia dzierżawnego — mogłyby być zużytkowane na lokal stowarzyszenia, salę zebrań, ochronkę; inne budynki gospodarskie mogłyby być obrócone na śpichrze, składy, mleczarnie lub wogóle fabryki przetwórcze.

Podawszy szkic ogólny takiego stowarzyszenia dzierżawnego, autor zachęca Związek kółek rolniczych w Królestwie Polskiem, aby się zajął szczegółowem opracowaniem tego programu, ułożeniem statutu oraz spopularyzowaniem tej myśli wśród szerokich sfer ludności rolnej.

Jednem słowem, autor propaguje myśl tworzenia „spółek dzierżawnych" w zastosowaniu do gospodarki rolnej, które w innych krajach osiągnęły już pewien stopień rozwoju. Myśl ta teoretycznie była już niejednokrotnie poruszana u nas. Nie było jednak dotąd jeszcze praktycznej próby skontrolowania wartości tych pomysłów. Takie spółki dzierżawne, o ileby się je dało w czyn wprowadzić, mogłyby łączyć w sobie dużo dodatnich cech wielkiej własności, nie zatracając dobrych stron małej gospodarki rolnej.

Autor nie określa dokładnie, czy gospodarka na wydzierżawionym obszarze byłaby w całości czy w części kolektywna, czy też zupełnie indywidualna, z zastowaniem tylko pewnych zbiorowych narzędzi pracy i wspólnego zbytu.

Kooperatywa wogóle — a zwłaszcza kooperatywa w produkcyi — wymaga wysokiego poziomu umysłowego członków i silnego instynktu zbiorowej pracy, który się u nas dopiero w ciężkim trudzie wyrabia. Chociaż u nas luność włościańska nie przeszła jesze gruntownej szkoły kooperatywnej w praktyce — myśl autora o tworzeniu stowarzyszeń wspólnej dzierżawy jako jednego ze środków do złagodzenia kwestyi rolnej zasługuje na uwagę.

Należałoby tę myśl przedewszystkiem spopularyzować, skontrolować, jak ona zostanie przyjęta na wsi, a potem gdzie przeprowadzić ją praktycznie. Jeżeli ta forma kooperatywy przetrwa próbę ogniową i ostanie się jako żywotny organ zbiorowej pracy, to niewątpliwie znajdzie ona szybko licznych naśladowców.

KRONIKA.

Lwów, 23 września 1918.

Kalendarz.

Wtorek (24 sierpnia):

Gerarda b. — 11 Fteodozy pr. — Homira.

Wschód słońca o godzinie 5·51 rano, zachód 5·57 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +21 Cel.

— Z Uniwersytetu lwowskiego: Pp. Jan Rodaković, Anczel Felberbaum, Filip Wachtel, Löwi Hausmann, Izydor Hausmann, Józef Kohut, Herman Margulies, Czesław Nagórzański, Włodzimierz Nedilka, Wiktor Kamieński, Joachim Freund, Michał Mossów, Adolf

Zahler, Zygmunt Deiches, Herman Beiberg, Michał Mielnicki, Maryan Plechawski, Maryan Gardecki, Oskar Blaustein, Juliusz Konstantin, Tadeusz Laskowski, Juliusz Komaryński, Oskar Becker, Tadeusz Kozieł, Bronisław Pierzchała, Michał Zachidnyj, Laurenty Biegański, Abraham Schneebaum, Eugeniusz Batycki, Włodzimierz Siokało, Jakób Kaiz, Jerzy hr. Łoś, Bolesław Hubert, Wiktor Styżuk, Bolesław Nycz, Michał Kwasik, Laurenty Krzanowski i Jakób Kraus uzyskali na Uniwersytecie lwowskim stopień doktorów praw.

Pp. Golda Körbholz, Witold Range, Maryan Szumski, Leiser Margulies, Etel Tosten zam. Sokal, Stanisław Wojciechowski i Leopold Paduch uzyskali stopień doktorów medycyny.

Pp. Witold Wółk-Bunikiewicz, Józef Krystanowski, Eugeniusz Jarra, Mendel Deutsch i Józef Gluziński uzyskali stopień doktorów filozofii.

— **Wiadomości osobiste.** Znany wybitny krytyk i publicysta dr. Stanisław Lam bawi w naszem mieście.

— **Ślub.** Dnia 23 bm. odbędzie się w Wiedniu ślub p. Stefana Barańskiego rotmistrza ułanów z panną Felicitas Muntendorf córką dyrektora Banku depozytowego w Wiedniu.

— **Prezenty na probostwo.** Namiestnictwo zaprezentowało ks. Stefana Mandzyka administratora gr. kat. parafii w Jasieniu na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Słobodzie bolechowskiej — a ks. Jana Palijewa gr. kat. proboszcza w Przewozcu na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Równi.

— **Nowy dyrektor i nowi profesorowie Akademii dublańskiej.** Kierownictwo Akademii rolniczej w Dublanach po nagłej a przedwczesnej śmierci śp. p. prof. dr. Miczyńskiego powierzył Wydział krajowy p. prof. dr. Stefanowi Pawlikowi, a onegdaj zamianowano go dyrektorem dublańskich zakładów naukowych.

Prof. Pawlik zajmował dotychczas i zajmuje nadal katedrę organizacyi gospodarstwa rolniczego w tej Akademii i należy do jej seniorów. Autor wielu dzieł naukowych i rozpraw ekonomicznych, osobliwie z zakresu organizacyi gospodarstwa rolnego, znany jest bardzo dobrze w polskim świecie rolniczym. Prócz pracy naukowej brał i bierze czynny udział w działalności krajowych organizacyi rolniczych, jak galic. Tow. Gospodarskiego i Tow. Kółek rolniczych; wiele trudu włożył także w akcyę miejscowego Koła T. S. L. i Kółka rolniczego.

Tak ze względu na swe wielkie zalety charakteru, jak też i na zasługi naukowe i społeczne cieszy się prawdziwym szacunkiem kolegów, młodzieży, miejscowej ludności i znających go rolników. To też nominacya jego na dyrektora spotka się niewątpliwie z powszechnem uznaniem w świecie rolniczym i z najlepszemi życzeniami dla nowego kierownika Akademii dublańskiej i dalszego jej rozwoju na pożytek polskiego rolnictwa.

Równocześnie zamianował Wydział krajowy trzech nowych profesorów Akademii dublańskiej, mianowicie katedrę rolniczą, zajmowaną przez śp. prof. Miczyńskiego rozdzielono na dwie: profesorem uprawy i hodowli roślin zamianowano p. inż. Edmunda Załęskiego z Podola ros., znanego w Polsce i zagranicą specyalistę hodowcę nasion buraków, pszenicy i traw i autora wielu rozpraw z tej dziedziny, drukowanych we wszystkich językach europejskich — a katedrę gleboznawstwa i uprawy roli oddano p. dr. Feliksowi Terlikowskiemu, zasłużonemu również badaczowi w tej specyalności.

Wreszcie na drugą katedrę hodowli zwierząt domowych (nauka żywienia i mleczarstwo) powołał Wydział krajowy p. Karola Różyckiego, inspektora hodowli Centr. Tow. roln. w Warszawie i kierownika stacyi zootechnicznej tego Tow. pod Warszawą.

W czasie wojny położył p. Różycki wielkie zasługi około organizowania związków budowlanych na Ukrainie, a w ostatnim czasie zajmował stanowisko insp. hodowli bydła w Tow. Gosp. we Lwowie.

— **† Antoni Rainer** c. k. radca Dworu, kierownik starostwa w Tarnowie. — I oto znowu jedno pracowite, pożyteczne życie zgasiła nielitościwa śmierć. Ś. p. Antoni Rainer miał zaledwie lat 60 i zdawało się, że będzie mógł długo jeszcze pracować na pożytek kraju i powiatu, którego zarządowi oddany był całą duszą. To też mieszkańcy Tarnowa i powiatu otaczali śp. Zmarłego gorącem uznaniem, wysoko ceniąc Jego prawy, nieskazitelny charakter, Jego gorliwość i energię, Jego takt i uprzejmość.

Śp. Antoni Rainer, ukończywszy gimnazyum w Nowym Sączu i Uniwersytet we Lwowie, wstąpił do służby w Namiestnictwie w r. 1880. Pracował z kolei w starostwach w Jarosławiu i Złoczowie, ztamtąd powołany do Namiestnictwa zostaje w r. 1897 sekretarzem Namiestnictwa oraz kierownikiem starostwa w Dolinie. W r. 1899 zostaje starostą i przeniesiony do Lwowa, obejmuje referat spraw administracyjnych w Radzie szkolnej krajowej. W r. 1900 mianowany radcą Namiestnictwa, w pięć lat potem obejmuje ponownie kierownictwo starostwa w Dolinie, następnie w Jarosławiu, wreszcie w Tarnowie, gdzie w r. 1911 otrzymuje tytuł i charakter radcy Dworu.

Śp. Rainer, który był honorowym obywatelem m. Doliny, otrzymał w r. 1909 order Żelaznej Korony III. klasy a w r. 1917, krzyż wojenny za zasługi cywilne klasy II.

Ożeniony z Heleną z Mironowiczów, pozostawił syna i dwie córki, którym towarzyszy serdeczne i gorące współczucie. — *R. i. p.*

— **Biuro Sekretaryatu „Zachęty“** Salonu sztuki współczesnej zostało już otwarte w lokalu Salonu przy ul. Karola Ludwika l. 7. Sekretaryat urzęduje codziennie od godziny 11 do 1 i od 4 do 6.

Otwarcie wystawy odbędzie się w dniu 6 października b. r. Wystawa obesłaną została przez najwybitniejszych artystów polskich. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

— **Mogiły powstańców.** W niektórych miejscowościach, gdzie podczas powstania w roku 1863 zaszły z wojskami rossyjskiemi potyczki, znajdują się mogiły poległych w bitwach tych bohaterską śmiercią powstańców w stanie zaniedbania.

W kilku gminach postanowiono zająć się doprowadzeniem mogił do porządku, ogrodzić je i postawić krzyże drewniane. W pow. rawskim mogiłami powstańców zaopiekowały się niektóre Kółka rolnicze, uchwalając postawić skromne pomniki.

— **Seminaryum nauczycielskie męskie w Zaleszczykach** będzie otwarte 30 września b. r. W tym roku szkolnym będą przyjęci kandydaci tylko do klasy przygotowawczej i do pierwszego kursu.

— **Włamania.** W nocy z 7 na 8 września b. r. dokonano w Podźwierzyńcu pod Łańcutem dwu śmiałych włamań w gospodarstwie Anieli Podgórnej i Anny Chodor przyczem skradziono rzeczy łącznej wartości 26.000 koron.

U Anieli Podgórnej złoczyńcy najpierw złapali na sznur psa podwórzowego i w ten sposób go udusili, poczem włamali się do komory skąd skradli całą garderobę oraz obligi pożyczki wojennej.

U Julii Chodor złoczyńcy wyzyskali wyjazd mieszkańców w czasie odpustu w Leżajsku i włamali się do mieszkania.

Podejrzenie pada na bandę dezerterów włóczącą się w tych stronach z której udało się żandarmeryi jednego przytrzymać.

— **Gdzie była reduta Ordona?** W dziennikach warszawskich czytamy: Komisya opieki nad zabytkami historycznymi na Woli, zorganizowana przy Tow. przyjaciół Woli, zwraca się do pp. historyków i znawców rozplanowania dawnej Warszawy i okolic o nadesłanie wskazówek, ustalających miejscowość gdzie była reduta Ordona.

Wskazówki te niezbędne są dla komisyi w celu ustalenia miejsca reduty, które powinno być otoczone opieką i stosownie upamiętnione. Wskazówki i spostrzeżenia należy kierować do Komisyi opieki nad zabytkami Woli pod adresem sekretarza komisyi J. Wł. Puchalskiego, Warszawa, ul. Wolska 95.

— **Powszechne Towarzystwo wychowawcze.** W Poznaniu założone zostało Powszechne Towarzystwo wychowawcze, które ma zajmować się sprawami wychowania i nauczania w najszerszem znaczeniu. Chce ono uprzystępnić ogółowi wiedzę pedagogiczną, rozszerzać zdrowe poglądy na sprawę wychowania dzieci i młodzieży oraz badać nowe prądy i objawy na tak obszernych polach szkolnictwa. Ku temu celowi Towarzystwo zdążać będzie przedewszystkiem za pomocą wykładów i druku, dalej przez księgozbiory i muzeum pedagogiczne. Zarząd Towarzystwa stanowią: Jan Suchowiak przewodniczący, prof. dr. Józef Łęgowski zastępca przewodniczącego, Paulina Cegielska sekretarka, ks. Walery Adamski skarbnik oraz dr. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, Antoni Nowakowski, prof. Wincenty Seyda i Aleksandra Słomińska.

— **Nazaretanki w Warszawie.** W *Kuryerze Warszawskim* czytamy: Wolność religijna, którą zdobyliśmy wraz z nowymi warunkami życia w Polsce, otworzyła bramy zgromadzeniom religijnym, które tu zakładają nowe placówki pracy. Mamy już w Królestwie szereg zgromadzeń religijnych, które z całem poświęceniem oddają się oświacie, pielęgniarstwu i t. d.

W ostatnich dniach przybyły do Warszawy Siostry Nazaretanki w celu założenia tu internatu dla panien studentek szkół wyższych, oraz wyższych klas zakładów średnich.

Nazaretanki założyła przed 30 laty Matka Siedliska, pochodząca z Królestwa. Pełna poświęcenia, świątobliwego życia, pragnąca dobra bliźnich, zgrupowała wokoło siebie kilkanaście panien i z nich utworzyła zgromadzenie, oddające się nauczaniu i wychowaniu młodzieży, oraz szpitalnictwu. Początkowo skromny domek na via Macchiavelli 18 w Rzymie, dziś siedziba jeneralnej przełożonej zakonu, dał impuls do założenia całego szeregu domów w Europie i Ameryce. Dziś Nazaretanki mają domy (z gimnazyami, internatami, liceami lub szpitalami) w Paryżu, Londynie, Krakowie, Lwowie, Częstochowie, Rabce, Stryju, Wilnie, Grodnie; w nich pobiera naukę przeszło 2000 dzieci. W 40 domach w Ameryce Nazaretanki mieszczą przeszło 20.000 dzieci.

— **Symulacyjny brak mieszkań w Warszawie.** Według informacyi *Kureyra Warszawskiego* stwierdzono, że dotkliwy brak mieszkań w Warszawie jest najzupełniej pozorny. Usunięto bowiem karty o wolnych lokalach, lecz jest nadal sporo lokali pustych. Na pomysł ten wpadła grupa „paskarzy“ z czarnej giełdy. Wynajmują oni po 10—20 mieszkań na własne nazwisko i chcą je przestrzymać czas pewien, aby później, po urobieniu mylnego poglądu o braku mieszkań, śrubować ceny. Ze tak jest, przekonało się już o tem wielu właścicieli domów, którzy wynajęli mieszkania, stojące jednak w dalszym ciągu puste. Przeprowadzenie ankiety w sprawie liczby wolnych mieszkań w Warszawie nie byłoby rzeczą trudną, natomiast wyjaśniłoby położenie zarówno właścicieli domów, jak lokatorów.

— **Nawiązanie stosunków finansowych pomiędzy Holandyą a Polską.** Z nadesłanych przez instytucye bankowe holenderskie odpowiedzi na ankietę, wystosowaną przez Instytut „Internationale intermédiaire“ w sprawie nawiązania stosunków finansowych po wojnie, wynika, że ludność holenderska byłaby skłonna, pod warunkiem pewnych gwarancyj, poprzeć finansowo dwa kraje, mianowicie: Polskę i Belgię. Jako najważniejszy warunek co do nawiązania stosunków z Polską jest obniżenie taryf przewozowych zarówno dla polskiego przemysłu, jak i rolnictwa.

— **Posiew bolszewizmu.** Na pograniczu gubernii mińskiej i mohylowskiej, jak donoszą *Kur. Polskiemu*, ciemna tłuszcza, rekrutująca się z miejscowych rozpolitykowanych chłopów, napadała na folwark, należący do p. Komierowskiego, zamordowała właściciela i bawiącego tam art. malarza Jakubantisa. Orgia nienawiści i zniszczenia coraz szersze, jak dochodzą wieści, zaczyna zataczać kręgi. Jeden dwór za drugim staje się pastwą płomieni. Z każdym dniem lista ofiar rośnie.

Z rąk zbójów męczeńską śmierć już ponieśli: Leon Brodowski z Lisiczyna, Ludwik Janowski i żona jego Alina z Korkozowiczów z Dudar, Aleksander Cieśliński, student Polit. warszawskiej, Jerzy Janowski z Kamieńca, student Uniw., dwóch Siellawów z Hubina, pozatem ciężko ranni zostali Tadeusz, Zofia i Kazimierz Janowscy z Kamieńca.

Niektóre rodziny, jak Brodowscy z Chocikowa (pow. borysławski) i hr. Krasiccy z Józwy, ocaliły się dzięki ucieczce, względnie pomocy nadciągających oddziałów niemieckich.

Bracia nasi z Białej Rusi radzą, jak mogą. W Mińsku Litewskim z ramienia Rady Polskiej ziemi Mińskiej, samorządu m. Mińska i innych społecznych organizacyj powstał komitet do obmyślenia środków ratunku.

— **Z bułgarskich głosów o Polsce.** Dr. Benju Conew, profesor języka bułgarskiego na Uniwersytecie w Sofii, należący do partyi t. zw. „narodniaków“, t. j. russofilskiej, przedstawiał w niej zawsze kierunek najłagodniejszy i najbardziej niezawisły. W stosunku do Polski prof. Conew posiadał i przed wojną dużo życzliwości, co tembardziej podkreślił, gdy osłabły jego sympatye ku Rossyi. Poglądy swe pod tym względem wypowiedział prof. Conew na łamach pism: *Mir* i *L'echo de Bulgarie* w artykule p. t. „Carstwo Polsza“ i „La resurection de la Pologne“. Czytamy tu:

„My, Bułgarzy, którzy dobrze wiemy, co znaczy rozdarta ojczyzna i obce rządy — którzyśmy, i jako niewolnicy i jako wolni, odnosili się zawsze z najgłębszem współczuciem do nieszczęsnej doli polskiego narodu, — my i dziś z radością witamy zorzę polskiej politycznej samodzielności i życzymy z całego serca, by ta samodzielność stała się w najkrótszym czasie bezpowrotnie dokonanym faktem.

Nietylko z poczucia plemiennego pokrewieństwa, nietylko z punktu widzenia ludzkości życzymy tego braciom Polakom, lecz ponieważ Wyższa Sprawiedliwość domaga się tego, by dwudziestomilionowy naród, który dał i daje kulturze ludzkiej tylu sławnych synów, własne też posiadł prawo rządzenia sobą.

My, którzyśmy zawsze głosili zasadę plemiennej niezawisłości słowiańskich narodów, tem bardziej więc uznajemy dzisiaj, że tak liczne i tak kulturalne plemię, jakiem jest polskie, pełne posiada prawo, by rządziło się samo na swojej ziemi. Nie będzie to nietylko z niczyją szkodą w Europie, ale przeciwnie, wniesie jeno dobroczynny pokój pomiędzy te mocarstwa, które władały dotychczas na polskiej ziemi. A swobodna i zadowolona Polska chętnie przebaczy wszystkie dawne urazy i wdzięczną będzie sąsiadką tych mocarstw, które dopomagały jej do zdobycia samodzielności“.

Kronika zagraniczna.

* Król pracy w Londynie. Jedną z najnowszych sensacyj w Londynie jest przybycie do stolicy Anglii Gompersa, wieloletniego prezesa federacyi pracy w Ameryce, t. j. Związku Związków, jednoczącego w sobie całą sieć zawodowych organizacyj robotniczych.

Gompers jest osobistością mającą w Ameryce ogromne znaczenie, wysoko ceniony przez Wilsona, jest jego przyjacielem i doradcą. Człowiek ten ma za sobą bardzo ciekawą przeszłość, własną pracą i zdolnościami dobił się dzisiejszego swego stanowiska.

W chłopięcych latach, skromny robotnik w fabryce cygar, wykształcił się na tęgiego pracownika i ekonomistę. Nie ma sobie równego w organizacyi pracy i dlatego od 25 już lat, z jednym tylko wyjątkiem, wybierano go rok rocznie na prezesa federacyi.

Dziś jest to krzepki starzec, liczący lat 68, niestarzejących się rysów i postawy; trzyma się jeszcze wybornie.

W początku wojny był zdeklarowanym pacyfistą, poczytującym wojnę za zbrodnię i nieszczęście. Lecz zwolna zmienił przekonanie, mniemając, że wdanie się Ameryki jest konieczne dla podtrzymania znaczenia demokracyi. Choć wyszedł sam ze sfery robotniczej i kieruje sprawami robotników, jest on wrogiem walki klas i stawia na jej miejsce solidarność klas, w tem rozumieniu, by żadna warstwa ludności nie wyzyskiwała drugiej.

Jest on także przeciwnikiem międzynarodowej konferencyi socyalistycznej, twierdząc, że nie klasy, ale narody powinny decydować o pokoju. Z tego powodu skrajni socyaliści patrzą na niego niechętnie i nazywają go przyjacielem burżujów. W Ameryce jednak jest bardzo popularny i był prawą ręką Wilsona w czasie rekrutacyi.

* Kolorowi sprzymierzeńcy koalicyi. W obozach jeńców w Niemczech oglądać dziś można nieprzeliczone masy najróżnorodniejszych ras i próbki najrozmaitszych kolorów z wszelkich części ziemi. W tych przytoczonych tu słowach prof. F. v. Luschana niema najmniejszej przesady; w samej rzeczy każda z ras istniejących chyba jest reprezentowana w tych obozach.

We Francyi już podczas 1870 roku brali udział turkosi i żuawi, rekrutujący się z Arabów. Obecnie wzmogło się to jeszcze przez zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej w koloniach. W Maroku służba ta istniała już dawniej; w ostatnich czasach rozszerzono ją na kolonie francuskie zachodniej Afryki przez to, że nadawano wszystkim mieszkańcom prawo francuskiego obywatelstwa. Dar ten musieli jednak okupić zaciągiem do wojska roczników od 1896 do 1918 r.

W jakiej ilości kolorowe wojska znajdują się w szeregach koalicyi, to stwierdza broszura majora H. Fonck, która wszakże w swych obliczeniach dochodzi tylko do r. 1917. W ostatnim roku liczba ta oczywiście wzrosła.

Zatem: 80.000 ludzi przybyło z Algieru do Europy, 41.000 ludzi z Tunisu, 10.000 z Maroko, 120.000 z zachodniej Afryki (Senegal, Niger, Gwinea, Dahomej, a więc czystej krwi murzyni), 200.000 z Indochin, 15.000 z Martyniki, Gwadalupy i Guayany, 10.000 z Madagaskaru, Tahiti, wybrzeża Somali, środkowej Afryki i Nowej Kaledonii.

Sama Francya zatem postawiła na polach bitew europejskich przeszło 400.000 kolonialnych żołnierzy. Wraz z angielskiemi posiłkowemi wojskami ma liczba ta wynosić przeszło 500.000 na zachodnim froncie, podczas gdy na polach Macedonii ma ich się znajdować jeszcze 100.000 do 200.000 ludzi.

Wraz z rezerwami liczbę kolorowych wojsk oceniać można śmiało na milion!

* Serce lotnika. Na posiedzeniu paryskiej Akademii medycznej prof. Berthier wykazał na podstawie badań, iż w sercach lotników powstają znaczne zmiany i zaburzenia, spowodowane gwałtownem ciśnieniem powietrza podczas lotu w aeroplanach.

Najważniejszym objawem tych zaburzeń jest nadmierne rozszerzenie naczyń krwionośnych, połączone z równoczesną hypertrofią wątroby.

Anomalie te powstają pod wpływem nerwowego osłabienia, przyczem towarzyszy im silne osłabienie pulsu.

Według zdania prof. Berthier zjawisko to wywołuje anewryzm serca, który w większości wypadków bywa powodem nagłych zgonów lotników.

Wobec tego niebezpieczeństwa konieczną jest baczna i sumienna obserwacya akcyi serca lotników, by ich ochronić przed możliwością nagłej śmierci.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek do *Gazety Lwowskiej*, Tom XLIV., zeszyt IX. za wrzesień 1918 wyszedł i zawiera: I. Korespondencya Karola Szajnochy z Karolem Wildem. (W 100 rocznicę urodzin, a 50 śmierci znakomitego historyka). Napisał Stanisław Wasylewski. — II. Pierwowzór „Nadobnej Paskwaliny“. Napisał Tadeusz Sinko. — III. Stare rusko-polskie rody na Rusi do końca XVI. w. Napisał Fr. Rawita Gawroński. — IV. Pierwiastek autobiograficzny w poezyi pol-

skiej XVI. w. Napisał dr. Grzymała Grabowiecki. — V. Czynnik gospodarczy w dawnem prawie wiejskiem. Napisał dr. Józef Rafacz. — VI. Przedsejmowe rokowania w sprawie soboru narodowego z roku 1554—1555. Napisał dr. Czesław Frankiewicz. — VI. Mieczysław Romanowski. (Zarys krytyczny). [Na podstawie źródeł rękopiśmiennych]. Napisał Stanisław Lam.

Z Teatru miejskiego donoszą: Dziś po raz czwarty zabawna krotochwila Krzywoszewskiego „Głuszec“, której trzy poprzednie przedstawienia odbyły się każdym razem przy wysprzedanej sali. We środę na liczne życzenia „Sowizdrzały“. — Jutro, we wtorek, wchodzi na repertuar „Nietoperz“ Jana Straussa w nowem przygotowaniu. — W dziale operowym grana będzie w dalszym ciągu „Goplana“, a na przyszły tydzień wystawiony zostanie „Otello“ Verdiego.

Repertuar Teatru miejskiego.

W poniedziałek, dnia 23 września b. r. o godzinie 7-ej wieczorem „Głuszec“, krotochwila w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego. — We wtorek, 24 września o 7-ej wieczorem „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa. — We środę 25 września o 7 wieczorem „Sowizdrzały“, komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza. — We czwartek, dnia 26 września, o godzinie 7 wieczorem „Goplana“, opera romantyczna w 3 aktach, 6 odsłonach, Władysława Żeleńskiego.

Z TEATRU.

(„Odlutki i poeta“, komedya w 1 akcie. — „Mąż i żona“, komedya w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry).

Sobotnie przedstawienie nie należało do najlepszych. Po kilku ostatnich wieczorach spędzonych w Teatrze, po „Sarmatyzmie“, „Sowizdrzałach“ i „Głuszcu“ przyzwyczailiśmy się już do znacznej staranności w przygotowaniu i w grze i do tego pietyzmu dla dzieła, jaki jest konieczny dla wywołania odpowiedniego nastroju. Właśnie tego nastroju, tego ducha Fredrowskiego brakowało chwilami aż nazbyt widocznie podczas sobotniego wieczoru, a przedewszystkiem w „Odlutkach i poecie“. Gra była dobra, poszczególni artyści odtwarzali swe role bez zarzutu, wystawa, maski, ubrania nie pozostawiały nic do życzenia, a jednak w całości nie czuło się „stylu“ epoki Fredry, który jest przecież tak potrzebny jako tło do akcyi na dzisiejsze czasy już ogranej, a jednak zawsze żywej o ile właśnie umie się ją zastosować, przepoić indywidualnością z tamtych czasów. Pojęta na dzisiejszy sposób taka komedya „Odlutki i poeta“, staje się cokolwiek nudna, naiwna a tyrady poety nie robią wrażenia. Takie rzeczy trzeba naprawdę grać „stylowo“, trzeba specyalnie je umieć przygotować.

Reżyserya jest też w wielkiej mierze winna, iż całość wypadła blado i bez wrażenia, mimo jak zaznaczyliśmy, na ogół dobrej gry wszystkich, a więc pp. Chmielińskiego (Adolf) Szoberta (Czesław) Zbuckiego (Kapka) i Łozińskiej (Zuzia). W roli Edwina wystąpiłporaz pierwszy świeżo zaangażowany p. Janusz Kozłowski i odrazu zaprezentował się sympatycznie. Młody artysta ma dykcyę wyraźną, ruchy swobodne, widoczny zapał i dobre warunki zewnętrzne.

W chwilach porywającej przemowy poety, gdy tłumaczy jakie jest powołanie wieszcza p. Kozłowski był więcej niż poprawny. Po pierwszym występie trudno sądzić, zdaje się jednak, że będzie to dobry nabytek dla naszej sceny, której przybyło obecnie kilka prawdziwych talentów.

Lepiej wypadła druga komedya „Mąż i żona“, choć i tu czasem taki np. Alfred mimo stylowego fraka z pierwszej połowy XIX. wieku był dandysem... lwowskim obecnej doby. Salonowiec z tych czasów był arcymistrzem ruchów, spojrzeń, ukłonów wystudyowanych do najdrobniejszych szczegółów, a istotnie subtelnych, pełnych zamarłego już dzisiaj piękna. Widać je jeszcze na obrazach Watteau, Bouchera, Fragonarda, Lancreta i ich uczniów, gdzie często podziwiać można tę salonową gimnastykę ciała, która nie ustępowała gimnastyce dwornych słów. Alfred z sobotniego przedstawienia miał stanowczo za dużo rysów bawidamka współczesnego, nie miał znowu tego koniecznego stylu, o którym wyżej mówiliśmy. Pozatem p. Nowacki grał bardzo dobrze, z życiem i humorem.

Pełną afektacyi i wymuszenia była p. Trapszo jako Elwira, a więc taką, jaką ją chciał przedstawić Fredro. P. Trapszo rozwinęła cały swój niepospolity zasób rutyny aktorskiej, utrzymując się jednolicie w obranym przez siebie tonie.

Wogóle kobiece role wypadły o wiele lepiej. P. Jankowską widzieliśmy już w roli Justyny i podkreślaliśmy wtedy jej pełną życia i pomysłową grę. W sobotę artystka grała może jeszcze lepiej wnosząc na scenę tyle ruchu, swobody i temperamentu, że ściągała na siebie uwagę widzów. Na specyalne zaznaczenie zasługuje ta dyskrecya i umiar środków artystycznych, które zwłaszcza w roli Justyny, mającej w ręce nici intrygi, są konieczne, a których umiejętnie używać potrafi tylko prawdziwy talent i kultura artystyczna.

(*art. s.*)

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Teofil Isakowicz w Jarosławiu: *Gazeta Muzyczna* wychodzić będzie we Lwowie. Adres redakcyi: Skład nut Seyfartha, ul. Akademicka.

P. Józef Garnicki w Krakowie: Podręcznika historyi sztuki polskiej poza dziełkiem Olszewskiego (Kraków, księgarnia D. E Friedleina) nie ma. Wspomniana przez Pana broszurka jest bez wartości.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 23 września. Najj. Pan przyjął onegdaj wizytę następcy tronu saskiego, a następnie przyjął na posłuchaniu obu Prezydentów gabinetu Wekerlego i Hussarka. Wczoraj był u Najj. Pana na specyalnej audyencyi wspólny P. Minister dr. Spitzmüller

Mianowanie.

Wiedeń, 23 września. P. Minister wyznań i oświaty zamianował katechetę w szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Anny we Lwowie, ks. Gerwazego Krukowskiego, nauczycielem głównym religii rzym. kat. w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie.

Ustąpienie dr. Herbsta.

Wiedeń, 23 września. *Polnische Stimmen* donoszą ze źródła dobrze poinformowanego: Prezydent Centrali krajowej gospodarczej odbudowy Galicyi, dr. Artur Herbst został ponownie powołany jako szef sekcyi do Ministerstwa robót publicznych, gdzie ma stanąć na czele sekcyi technicznej.

Kongres robotników chrześcijańskich.

Wiedeń, 23 września. W sobotę rozpoczął się tu pierwszy kongres robotników chrześcijańskich całej Monarchii.

W obradach bierze udział 302 delegatów, którzy reprezentują 200 chrześcijańskich organizacyj robotniczych.

„Podatek narodowy“ w Czechach.

Praga, 23 września. Zainicyowane w ostatnim czasie w wielu powiatach czeskich składki pod nazwą podatku narodowego, przybrały niejednokrotnie formy, które uczyniły potrzebnem wkroczenie władz.

Z tego powodu Namiestnictwo zakazało dalszego zbierania tych składek pod zagrożeniem kary.

Choroba Dżekowa

Wiedeń, 23 września. Komendant armii bułgarskiej Dżekow poddał się operacyi ucha z powodu zapalenia.

Operacya się udała, gorączka ustąpiła a chory jest na drodze do odzyskania zupełnego zdrowia.

Choroba hiszpańska w szkołach krakowskich.

Kraków, 23 września. Dzienniki donoszą, że w sposób groźny szerzy się wśród młodzieży hiszpańska choroba; w klasach brakuje po kilkunastu uczniów, niektóre zaś klasy prawie są puste. Wśród starszych uczniów hiszpańska choroba powoduje zapalenie płuc kończące się nie rzadko śmiercią.

Echa zamordowania braci Lutosławskich.

Kraków, 23 września. We czwartek odbędzie się tu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Lutosławskich, zamordowanych przez bolszewików. Odpowiednie kazanie wygłosi ks. Caputa.

Sztokholm, 23 września. Organ bolszewicki *Izwiestia*, ogłasza powody rozstrzelania braci Lutosławskich. Na wstępie pisze o sfałszowaniu jakichś dokumentów zarzucających rządowi bolszewickiemu, że popadł w zupełną niewolę niemiecką i oddał się zupełnie władzy niemieckiej, za co wziął pieniądze. Główną jednak winą braci Lutosławskich miało być rzekomo tworzenie oddziałów grupujących się przy pułku imienia Bartosza Głowackiego. *Izwiestia* twierdzi, że oddziały te były kontrrewolucyjne, jakkolwiek nie wiadomo gdzie mogły one rozwijać tę agitacyę kontrrewolucyjną, skoro, jak to samo pismo pisze o kilkanaście wierszy dalej, miały być odesłane do Francyi. Wogóle cały ten komunikat jest bardzo wykrętny i ostatecznie wynikałoby z niego, że właściwie Lutosławskich zamordowano za to, iż polskim żołnierzom ułatwiali wyjazd z granic Rossyi.

Warszawa, 23 września. Prasa warszawska dowiaduje się, że materyał wysłany przez Lednickiego w sprawie zastrzelenia braci Lutosławskich do męża zaufania Rady Regencyjnej, nadszedł już do departamentu Stanu. Z tego materyału wynika, że bracia Lutosławscy zostali straceni nie na podstawie wyroku sądowego, lecz na rozkaz kontrrewolucyjnej komisyi śledczej. Pisma warszawskie podają długą listę Polaków, którzy zostali straceni bez wyroku sądowego.

Monitor Polski drukuje depeszę Lednickiego do departamentu stanu, w której wyraża swój jak najostrzejszy protest przeciw takiemu postępowaniu z Polakami. Spodziewają się, że komisaryat ludowy na protest Lednickiego da odpowiedź pisemną.

Warszawa, 23 września. Departament Stanu otrzymał wykaz Polaków, którzy zostali rozstrzelani na mocy rozkazu bolszewickiej władzy, a mianowicie: Maryan Lutosławski i Józef Lutosławski w Petersburgu, inż. Witołd Jarkowski, sekretarz generalnego komisaryatu demokratycznego rozstrzelany w Petersburgu; Władysław Moszczyński, obywatel ziemski z Białej Rusi, rozstrzelany w Smoleńsku; inż. Mieczysław Rożnowski, rozstrzelany w Petersburgu; inż. Józefowicz rozstrzelany w Petersburgu; Szafranka (bez imienia) rozstrzelany w Petersburgu; Jarmułowicz (bez imienia) rozstrzelany w Wjatce; Stach (bez imienia) poddany austryacki, rozstrzelany w Petersburgu. Wszyscy wymienieni rozstrzelani zostali na rozkaz komitetu śledczego, wyznaczonego do walki z kontrrewolucyą i sabotażem.

Mnsgr. Ratti w Lubelskiem.

Lublin, 23 września. O podróży wizytacyjnej delegata papieskiego msgr. Rattiego w okupacyi austro-węgierskiej donoszą: Podróż swoją msgr. Ratti zakończył wizytacyą w Chełmie, gdzie zebrało się bardzo licznie duchowieństwo i ludność okoliczna. Wizytacya ta dała sposobność do wielkiej manifestacyi katolickiej i do manifestacyi na cześć ks. Rattiego.

W powrocie do Warszawy ks. Ratti zabawił kilka godzin w Dęmblinie. Wiadomość, iż ks. Ratti będzie w twierdzy i w kościele garnizonowym odprawi Mszę św., rozbiegła się lotem błyskawicy po całem mieście. Ludność cała pospieszyła ku twierdzy. Ks. Rattiego przyjęto bardzo serdecznie. Przed kościołem przystrojonym w barwy austro-węgierskie, oczekiwali ks. Rattiego: proboszcz wojskowy, duchowieństwo świeckie, reprezentanci władz, oficerowie i delegaci ludności. Proboszcz wojskowy powitał delegata papieskiego mową, na którą ks. Ratti odpowiedział w serdecznych słowach po łacinie, dziękując gorąco za przyjęcie, jakie mu, jako delegatowi Ojca św. zgotowano w tych murach twierdzy. Po Mszy św. zgotowano ks. Rattiemu serdeczną owacyę, w której bardzo żywy udział brali delegaci chłopscy.

Przybywszy do Warszawy ks. Ratti wystosował do generał-gubernatora lubelskiego gen. Liposcaka telegram, w którym podziękował mu za poparcie i przyjęcie, jakie jemu, jako delegatowi papieskiemu, zgotowano w okupacyi austro-węgierskiej.

W Salzburgu wrócił spokój.

Salzburg, 23 września. Wykroczenia, które się wydarzyły w ciągu soboty, więcej się nie powtórzyły. W mieście i w okolicy panuje zupełny spokój, robotę wszędzie podjęto w całej pełni.

W sprawie południowo-słowiańskiej.

Budapeszt, 23 września. Według informacyj dzienników, konferencye w sprawie południowo-słowiańskiej mają w najbliższych dniach doprowadzić do załatwienia, gdyż kwestya południowo słowianska stanęła w swym punkcie kulminacyjnym. Ostatnie posłuchanie węgierskiego premiera u Najj. Pana, było w ścisłym związku z rozstrzygnięciem tej sprawy. W węgierskich kołach parlamentarnych twierdzą, że już bardzo niedługo przyjdzie do ostatecznego porozumienia. Chodzi tu nietylko o kwestyę chorwacką, lecz o cały komplet spraw o charakterze międzynarodowym. Dzienniki podkreślają, że między deklaracyą południowych Słowian w parlamencie w dniu 13 maja 1917 a oświadczeniem serbskiej Skupczyny na Korfu istnieje pewien ścisły związek. Obecnie terenem agitacyjnym południowych Słowian jest Zagrzeb.

Dotychczas porozumienie w tej sprawie było dość trudne z powodu przyznania Austryi rekompensat na wypadek załatwienia kwestyi południowo-słowiańskiej w duchu t. zw. węgierskiego rozwiązania. Ostatnie jednak konferencye coraz bardziej zbliżyły całą tę kwestyę do rozwiązania.

Rokowania stronnictw niemieckich.

Berlin, 23 września. W sobotę trwały w dalszym ciągu rokowania międzypartyjne wśród stronnictw większości i były dalej kontynuowane przez niedzielę.

Sytuacya wyjaśnia się o tyle, że centrum w zasadzie nie stawia trudności przeciw wstąpieniu socyalnych demokratów do rządu ale nie chce natychmiastowego przeprowadzenia parlamentaryzacyi aby w ten sposób uchronić hr. Hertlinga od upadku. Jak słychać kanclerz ma wygłosić we wtorek wielką mowę. W tym też dniu rozstrzygną się losy Hertlinga.

Ataki „Deutsche Zeitung“.

Berlin, 23 września. Wszechniemiecki dziennik *Deutsche Ztg.* wystąpił z 3-szpaltowym artykułem, który przewyższył wszystko, co dotąd opozycya mogła napisać. Wywody tego pisma posuwają się nawet tak dalece, że przechodzą ataki najskrajniejszych socyalistów na rząd i zmierzają do tego, by sparaliżować 9 pożyczkę wojenną. Dziennik podnosi, że jeżeliby Niemcy w tym roku jeszcze dalej prowadziły wojnę, to przyszły budżet roczny wynosić będzie 21·6 miliarda marek z czego wynika, że na poszczególnego obywatela niemieckiego wypadałoby zamiast 13.3 prc. 60 prc. rocznie podatku z jego dochodów. Tem samem podatki roczne byłyby większe niż roczny przyrost majątku narodowego, a to przecież oznaczałoby całkowite wewnętrzne bankructwo.

Z frontu zachodniego.

Berlin, 23 września. *Nordd. Allg. Ztg.* podaje, ze codziennie z frontu zachodniego jedzie do domów 25 000 urlopników niemieckich. To znaczy, że niemieckie koleje przewożą miesięcznie półtora miliona żołnierzy.

Rotterdam, 23 września. Do *Neuve Rotterdamsche Courant* donosi korespondent wojenny, iż w razie dalszego posunięcia się wojsk koalicyi, twierdza Lille byłaby już w najbliższym czasie ostrzeliwana.

Powiększenie racyi chleba i ziemniaków w Niemczech.

Berlin, 23 września. (Wolff). Począwszy od dnia 1 października zostanie racya chleba znacznie pomnożona, a mianowicie o 15 prc. do 17 prc. racyi dotychczasowej. Ponieważ żniwa dały w roku bieżącym o wiele lepsze wyniki niż w roku ubiegłym, przeto racya obecna wynosić będzie około 4 funty na tydzień i osobę. Także i racya ziemniaków zostanie znacznie pomnożona.

Sprostowania.

Kolonia, 23 września. *Koeln. Ztg.* zaprzecza, na podstawie informacyj pochodzących ze źródeł pewnych, że nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby Kanclerz hr. Hertling zajął stanowisko odmowne w sprawie dopuszczenia socyalnych demokratów do udziału w rządzie, jakoby wskutek tego miał utracić zaufanie partyi większości.

Doniesienie to, podane przez *Berl. Tageblatt* jest czczą kombinacyą. Hr. Hertling nie miał jeszcze sposobności wyrażenia swego poglądu o wstąpieniu socyalistów do rządu, a więc nie zdeklarował się jeszcze ani w tym ani owym kierunku.

Również nieprawdziwa jest pogłoska, jakoby hr. Hertling brał udział w posiedzeniu stronnictwa centrum. Weźmie natomiast udział we wtorek w posiedzeniu Komisyi głównej parlamentu.

Z włoskiego święta narodowego.

Rzym, 23 września. Włoskie święto narodowe obchodzono w całem państwie z wielką uroczystością.

Wybitne osoby wygłaszały w rozmaitych miastach mowy, w których podnosiły, iż Włochy prowadzić będą wojnę aż do zupełnego zwycięstwa.

Skandale rumuńskie.

Bukareszt, 23 września. Komisya parlamentarna, która prowadzi śledztwo przeciw poprzedniemu gabinetowi Bratianu, po dłuższych badaniach poleciła aresztować podpułkownika Flaminescu i szefa kancelaryi gabinetowej Illescu.

Flaminescu miał dokonać wielu fałszerstw i oszustw.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 173.503/8647 (XVII.) ex 1918. Lwów, 21 września 1918.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 15 do 21 września 1918.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Dzwinogród (15 zagr.);
	Lisko	Lutowiska (2 zagr.);
	Lwów	Rzęsna polska (35 zagr.), Zagórze (5 zagr.);
	Turka	Ilnik (6 zagr.); Zadzielsko (6 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Ottyniowice (1 zagr.);
	Jasło	Łazy dembowieckie (1 zagr.);
	Krosno	Targowiska (2 zagr.);
	Śniatyn	Rudniki (3 zagr.), Stecowa (2 zagr.);
	Stryj	Komarów (2 zagr.);
	Żydaczów	Rogóżno (1 zagr);
Szelestnica	Stanisławów	Dubowce (1 zagr.), Tumirz (2 zagr.), Wysoczanka (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Bakowce (1 zagr.);
	Brzeżany	Kozowa (1 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Lwów	Zamarstynów (1 zagr.);
	Nowy Targ	Zakopane (1 zagr.);
	Oświęcim	Grodzisko (2 zagr.);
	Podhajce	Nowosiółka (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.);
	Przemyślany	Sołowa (1 zagr.);
	Radziechów	Ruda brodzka (1 zagr.);
	Rawa	Nowosiółki przednie (1 zagr.);
	Rohatyn	Cześniki (1 zagr.), Kutce (1 zagr.), Potok (2 zagr.), Załuże (1 zagr.);
	Stanisławów	Wołczyniec (1 zagr.);
	Strzyżów	Nowa Wieś (1 zagr.);
	Tłumacz	Słobódka (1 zagr.);
	Turka	Łomna (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);
	Żółkiew	Turynka (2 zagr.);
	Żywiec	Sporysz (1 zagr.), Wieprz (2 zagr.);
Swierzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bóbrka (1 zagr.), Bortniki (1 zagr.), Brzozdowce (1 zagr.), Chlebowice wielkie (2 zagr.), Chodorów (1 zagr.), Czyżyce (3 zagr.), Dźwinogród (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Łaszki Dolne (2 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Mołodyńcze (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ottyniowice (4 zagr.), Repechów (2 zagr.), Romanów (1 zagr.), Ruda (1 zagr,), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wołczatycze (1 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Bieńkowice (1 zagr.), Dziewin (1 zagr.), Łąkta Górna (1 zagr.), Lipnica Murowana (1 zagr.), Wieruszyce (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zborczyce (1 zagr.);
	Brody	Czechy (4 zagr.);
	Brzesko	Dołęga (2 zagr.), Okocim (3 zagr.), Pojawie (2 zagr.), Przyborów (1 zagr.), Radłów (4 zagr.), Rylowa (2 zagr.), Wielka Wieś (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.), Zdrochec (1 zagr.);
	Brzeżany	Potoczany (4 zagr.), Słoboda Złota (3 zagr.), Szybalin (1 zagr.);
	Brzozów	Górki (2 zagr.);
	Buczacz	Jazłowiec (8 zagr.), Porchowa (4 zagr.), Soroki (6 zagr.);
	Cieszanów	Cieszanów (3 zagr.), Gorajec (1 zagr.), Kadłubiska (4 zagr.), Krowica Hołodowska (1 zagr.). Krowica Sama (1 zagr.), Łówcza (1 zagr.), Łukawica (1 zagr.), Łukawiec (9 zagr.), Miłków (3 zagr.), Nowe sioło (5 zagr.), Oleszyce M. (6 zagr.), Oleszyce Stare (6 zagr.), Ruda rożaniecka (1 zagr.), Stare Sioło (5 zagr.), Zapałów (9 zagr.):
	Czortków	Dolina (7 zagr.) Jagielnica Miasto (7 zagr.), Kalinowszczyzna (2 zagr.), Kosów (8 zagr.), Nagorzanka (11 zagr.), Szmańkowce (8 zagr.), Szulhanówka (4 zagr.):
	Dąbrowa	Dąbrowica (2 zagr.), Jadowniki Mokre (5 zagr.), Mędrzechów (3 zagr.), Nieczajna (1 zagr.), Otfinów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Żabno (1 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Dolina	Bełejów (1 zagr.), Ceniawa (9 zagr.), Krechowice (1 zagr.), Lipowica (3 zagr.). Lisowice (1 zagr.), Nowosielica (2 zagr.), Reszniate (4 zagr.), Wołoska Wieś (2 zagr.);
	Drohobycz	Hubicze (1 zagr.), Josefsberg (8 zagr.), Rolów (1 zagr.), Stebnik (3 zagr.), Wróblowice (3 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Czerlany (1 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Lelechówka (1 zagr.), Porzecze Lubieńskie (1 zagr.), Rottenhan (1 zagr.), Uherce (1 zagr.). Weissenberg (5 zagr.), Wroców (1 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.), Lipnica Wielka (1 zagr.):
	Jarosław	Bystrowice (3 zagr.), Cetula (10 zagr.), Chłopice (10 zagr.), Cieszacin Wielki (3 (zagr.), Cząstkowice (1 zagr.), Dybków (2 zagr.), Hawłowice (2 zagr.), Korzenica (1 zagr.), Majdan sieniawski (3 zagr.), Miękisz Stary (5 zagr.), Ostrów (4 zagr.), Rokietnica (3 zagr.), Rudołowice (3 zagr.), Ryszkowa Wola (9 zagr), Skołoszów (7 zagr.), Surmaczówka (3 zagr.), Swięte (3 zagr.), Tapin (5 zagr,), Tuchla 1 (zagr.), Tyniowice (3 zagr.), Węgierka (7 zagr.), Wola Buchowska (3 zagr.), Wysocko (7 zagr.), Zabłotce (1 zagr.), Żurawiczki (6 zagr.);
	Jasło	Skołyszyn (1 zagr.);
	Jaworów	Gnojnice (1 zagr.), Jaworów (3 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (2 zagr.);
	Kamionka Str.	Adamy (1 zagr.), Humniska (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.) Jamne (4 zagr.), Obydów (4 zagr.), Sielec Bieńków (1 zagr.), Wierzblany (1 zagr.). Wolica Derewlańska (1 zagr.), Żelechów Wielki (6 zagr.);
	Kolbuszowa	Sokołów (4 zagr.), Widełka (1 zagr.), Wólka sokołowska (1 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Bieńczyce (1 zagr.), Branice (2 zagr.), Dziekanowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Modlniczka (1 zagr.), Murków (1 zagr.), Ujazd (1 zagr.), Zabierzow (5 zagr.), Zastów (1 zagr;
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana 1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Borki Dominikańskie 2 zagr.), Dawidów (1 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Jaryczów Nowy (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Leśniowice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Nikonkowice (1 zagr,), Piaski (1 zagr.), Pikułowice (5 zagr.), Polana (3 zagr.), Rudańce (zagr.), Zarudce (1 zagr.), Zimna Wódka (1 zagr.) Zniesienie (1 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Babule (1 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Jamy (1 zagr.), Kębłów (2 zagr.), Otałęż (1 zagr.), Padew narodowa (1 zagr.), Partynia (1 zagr.), Pluty (1 zagr.), Radomyśl wielki (1 zagr.), Rożniaty (1 zagr.), Stojowice (1 zagr.), Wojków (2 zagr.), Wojsław (1 zagr.), Żarówka (2 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.); Dydiatycze (1 zagr.), Kalników (1 zagr.), Mokrzany Wielkie (5 zagr.), Pnikut (1 zagr.), Podgać (2 zagr.), Wiszenka (1 zagr.);
	Nadwórna	Cucyłów (2 zagr.), Kamienna (4 zagr.), Mikuliczyn (1 zagr.), Pasieczna (1 zagr.), Zielona (4 zagr.);
	Nisko	Bieliny (5 zagr.), Borki (1 zagr.), Cholewiana góra (1 zagr.), Kopki (3 zagr.), Koziarnia (2 zagr.), Nisko (1 zagr.), Przyszów kameralny (5 zagr.), Rudnik (29 zagr.), Ulanów (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Janczowa (1 zagr.), Łabowa (1 zagr.), Niskowa (1 zagr.), Nowy Sącz (1 zagr.), Swiniarsko (2 zagr.), Tęgoborze (1 zagr.), Zawada (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Nowy Targ	Poronin (1 zagr.), Rokiciny (1 zagr.), Zakopane (1 zagr.);
	Pilzno	Jastrząbka Stara (1 zagr.), Pilznionek (1 zagr.);
	Podhajce	Burkanów (14 zagr.);
	Przemyślany	Baczów (3 zagr.), Błotnia (11 zagr.), Brzuchowice (1 zagr.), Ciemierzyńce (4 zagr.), Dusanów (1 zagr.), Gliniany (4 zagr.), Jaktorów (14 zagr.), Laszki Królewskie (3 zagr.), Łahodów (8 zagr.), Meryszczów (4 zagr.), Nowosiółka (1 zagr.), Podusilna (2 zagr.), Słowita (3 zggr.), Stanimirz (1 zagr.), Swirz (6 zagr.), Tuczna (1 zagr.), Uniów (2 zagr.), Wiśniowczyk (20 zagr.);
	Przeworsk	Białoboki (1 zagr.), Dębów (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Jagieła (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.), Maćkówka (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Nowosielce (1 zagr.), Podzamcze (1 zagr.), Siennów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Ujezna (1 zagr.);
	Radziechów	Pawłów (1 zagr.), Peratyn (1 zagr.);
	Rawa ruska	Dyniska (1 zagr.), Ławryków (1 zagr.), Nowosiółki Kardynalskie (1 zagr.), Staje (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Wierzbica (7 zagr.), Żurawce (1 zagr.);
	Rohatyn	Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podkamień (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Gawrzyłowa (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rudki	Kołbajowice (1 zagr.), Koropuż (1 zagr.);
	Rzeszów	Wola zgłobieńska (1 zagr.), Zgłobień (1 zagr.);
	Sambor	Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Bykowce (6 zagr.), Olchowce (22 zagr.), Pakoszówka (1 zagr.), Pielnia (1 zagr.), Raczkowa (1 zagr.), Srogów górny (1 zagr.), Załuż (1 zagr.);
	Skałat	Bucyki (3 zagr.), Hałuszczyńce (5 zagr.), Kokoszyńce (10 zagr.), Korszyłówka (4 zagr.), Łuka mała (6 zagr.), Podwołoczyska (1 zagr.), Poznanka hetmańska (6 zagr.), Różyska (11 zagr.), Sadzawki (8 zagr.), Stawki (1 zagr.), Supranówka (4 zagr.), Tarnoruda (1 zagr);
	Skole	Hutar (5 zagr.), Stynawa Niżna (6 zagr.); Stynawa Wyżna (13 zagr.), Synowódzko Wyżne (43 zagr.), Tuchla (4 zagr.), Wołosianka (6 zagr.);
	Śniatyn	Borszczów (12 zagr.), Budyłów (4 zagr.), Demycze (20 zagr.), Kniaże (1 zagr.), Krasnostawce (5 zagr.), Lubkowce (10 zagr.), Podwysoka (7 zagr.), Śniatyn (51 zagr.), Tułuków (6 zagr.), Uście (20 zagr.), Widynów (10 zagr.), Wołczkowce (22 zagr.), Zawale (3 zagr.);
	Sokal	Bełz (1 zagr.), Boratyn (1 zagr.), Budynin 1 (zagr.), Byszów (1 zagr.), Cebłów (1 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Dobraczyn (1 zagr.), Hatowice (2 zagr.), Horodłowice (4 zagr.), Hulcze (1 zagr.) Ilkowice (1 zagr.), Jastrzębica (1 zagr.), Konotopy (2 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Łubów (1 zagr.), Łuczyce (2 zagr.), Moszków (1 zagr.), Myców (1 zagr.), Opulsko (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Perespa (1 zagr.), Pieczygóry (2 zagr.), Piwowszczyzna (1 zagr.), Poturzyca (2 zagr.), Rusin (4 zagr.), Sawczyn (1 zagr.), Siebieczów (1 zagr.), Sielec (4 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (1 zagr.), Starogród (1 zagr.), Sulimów (1 zagr.), Switarzów (3 zagr.), Szmitków (7 zagr.), Tartaków Wieś (1 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Waniów (4 zagr.), Waręż miasto (2 zagr.), Waręż wieś (1 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Worochta (2 zagr.), Żabcze (10 zagr.), Żniatyn (1 zagr,), Żuzel (2 zagr.);
	Stanisławów	Kurypów (3 zagr.), Meducha (4 zagr.), Międzyhorce (3 zagr.), Pukasowce (6 zagr.), Radcza (14 zagr.), Sielec (2 zagr.), Sobotów (1 (zagr.), Stanisławów (3 zagr.), Tumirz (2 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (2 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr.), Daszawa (12 zagr.), Duliby (5 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (19 zagr.), Łukawica Górna (1 zagr.), Strzałków (10 zagr.);
	Strzyżów	Jazowa (1 zagr.), Lubla (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Baranów (1 zagr.), Grębów (5 zagr.), Jamnica (1 zagr.), Kotowa Wola (1 zagr.), Pilchów (2 zagr.), Sielec (1 zagr.), Stale (3 zagr.), Tarnobrzeg (1 (zagr.), Turbia (8 zagr.), Wielowieś (1 zagr.);
	Tarnopol	Bajkowce (9 zagr.), Baworów (9 zagr.), Bucniów (8 zagr.), Chodaczków Wielki (9 zagr.), Czernielów mazowiecki (7 zagr.), Denysów (13 zagr.), Dragonówka (11 zagr.), Dyczków (6 zagr.), Hłuboczek Wielki (14 zagr.), Isypowce (6 zagr.), Iwaczów dolny (3 zagr.), Józefówka (14 zagr.), Kipiaczka 8 zagr.), Kozówka (6 zagr.), Krasówka 5 (zagr.), Kurowce (13 zagr.), Łozowa (9 zagr.), Łuka Wielka (13 zagr.), Myszkowice (6 zagr.), Ostrów (14 zagr.), Petryków (2 zagr.), Płotycz (6 zagr.), Poczapińce (7 zagr.), Pokropiwna (11 zagr.), Smykowce (7 zagr.), Stechnikowce (14 zagr.), Toustoług (7 zagr.), Zabojki (22 zagr.), Zaścianka (8 zagr,);
	Tarnów	Janowice (1 zagr.), Klikowa (1 zagr.);
	Tłumacz	Pałahicze (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.), Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Wysocko Niżne (2 zagr.), Zadzielsko (4 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (5 zagr.), Milowce (4 zagr.), Rożanówka (2 zagr.), Tłuste (1 zagr.), Uhryńkowce (9 zagr.), Worwolińce (2 zagr.);
	Zborów	Hodów (1 zagr.), Pleśniany (3 zagr.), Sławna (3 zagr.);
	Złoczów	Poczapy (1 zagr.);
	Żółkiew	Artasów (1 zagr.), Batiatycze (5 zagr.), Błyszczywody (6 zagr.), Bojaniec (1 zagr.), Butyny (1 zagr.), Czestynie (1 zagr.), Dalnicz (1 zagr.), Doroszów Wielki (4 zagr.), Glińsko (10 zagr.), Kłodzienko (4 zagr.), Koszelów (2 zagr.), Kupiczwola (1 zagr.), Mohylany (1 zagr.), Mosty Wielkie (6 zagr.), Przemiwółki (5 zagr.), Różanka (6 zagr.), Skwarzawa stara (1 zagr.), Wiesenberg (5 zagr.), Wolica (1 zagr.), Żółkiew (1 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Żywiec	Żywiec (1 zagr.):
	Kraków miasto	Dzielnice III., V., VI., XIII., XVII., XIX., XX., XXI., XXII., (17 zagr.);
Wścieklizna	Gorlice	Gorlice (1 zagr.);
	Horodenka	Kunisowce (1 zagr.);
	Skałat	Zarubińce;
	Zborów	Manajów;
Pomór świń	Przemyślany	Wołków (4 zagr.);
	Sokal	Zboiska (2 zagr.);
	Strzyżów	Wyżne (2 zagr.);
	Żółkiew	Soposzyn (12 zagr.), Zameczek (12 zagr.);
Różyca świń	Cieszanów	Cieszanów (11 zagr,).;
	Sokal	Tudorkowice (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Sobów (9 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujace epizoocye:

a) **wąglik** w obwodach: Biłgoraj (1 miejsc.), Busk (2 miejsc.), Pinczów (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

b) **szelestnica** w obwodzie: Busk (1 miejsc.), Sandomierz (1 miejsc.);

c) **nosacizna** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Chełm (2 miejsc.), Hrubierzów (1 miejsc.), Jędrzejów (1 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Krasnostaw (3 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (2 miejsc.), Miechów (5 miejsc.), Nowy Radomsk (3 miejsc.), Opatów (4 miejse.), Opoczno (3 miejsc.), Pińczów (3 miejsc.), Piotrków (10 miejsc.). Puławy (2 miejsc.), Sandomierz (1 miejsc.), Tomaszów (3 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejc.), Zamość (1 miejsc.);

d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (7 miejsc.), Busk (17 miejsc.), Chełm (4 miejsc.), Dąbrowa (2 miejsc.) Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (6 miejsc.). Jędrzejów (19 miejsc.), Końsk (3 miejsc.), Kozienice (3 miejsc.), Krasnostaw (31 miejsc.), Lubartów (20 miejsc.), Lublin (35 miejsc.), Miechów (7 miejsc.), Noworadomsk (17 miejsc.), Olkusz (15 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Opoczno (6 miejsc.), Pińczów (17 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Puławy (1 miejsc.), Radom (16 miejsc.), Sandomierz (19 miejsc.), Tomaszów (19 miejsc.), Wierzbnik (2 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodach: Busk (3 miejsc.), Janów (4 miejsc.), Kozienice (3 miejsc.), Krasnostaw (9 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Opatów (1 miejsc.), Opoczno (4 miejsc.), Puławy (9 miejsc.), Sandomierz (2 miejse.);

f) **wścieklizna** w obwodzie Kozienice (3 miejsc.).

g) **cholera drobiu** w obwodzie: Pinczów (1 miejsc.). (4471)

C. I. 163 i 164/18 (1). Przeciw Kasce z Hnatysków Kuzyk, oraz nieznanym z miejsca pobytu Petrowi Kuzyk, Wasylowi Kuzyk, Annie zam. Sydor, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Komarnie przez Hryńka Kuzyka włościanina w Tatarynowie pozew o uznanie prawa własności 1/4 części pgrt. 629 i do połowy realności lwh. 926 ks. gr. gm. Tatarynów. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 2 października 1918 o godzinie 8 rano, Biuro Nr. 30 w tutejszym sądzie. Celem strzeżenia praw Petra Kuzyka, Wasyla Kuzyka, Anny Kuzyk zam. Sydor ustanawia się p. Singera, subst. dr. Thürhausa w Komarnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pominionych nieznanych z miejsca pobytu pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Komarno, dnia 29 sierpnia 1918. (4491)

C. II. 136 18 (1). Przeciw Kazimierzowi Rygliszyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Sanoku przez Tomasza Rygliszyna pozew o własność i intabulacyę parcel gr. 428 pastwisko i 429 rola wchodzących w skład realności objętej lwh. 19 ks. gr. gm. kat. Słonce. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 sierpnia 1918 godzinie 11 m. 30 przed południem biuro Nr. 16. Celem strzeżenia praw Kazimierza Rygliszyna ustanawia się p. dr. Jana Walewskiego, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Kazimierza Rygliszyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 1 lipca 1918. (4483)

Wyroki prasowe.

Pr. 122/18 (2) (4482)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Gazeta Wieczorna" numer 4359 dnia 15 września 1918 pod tytułem „Bez steru" od słów „Znowu wpija się" do „miąż siły" zawiera znamiona występku z § 300 u. k., uznał dokonaną w dniu 14 września 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 września 1918.

Pr. 124/18 (2) (4479)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Czasopismo Urzędników Kolejowych w Galicyi" numer 13 z dnia 15 września 1918 pod tytułem: „Quo vadis Austryo" w ustępie od słów „Działo się z rozmysłem" do „kulę u nogi", zawiera znamiona występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 16 września 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 września 1918. (4479)

Nr. 216. (4456)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 15 September 1918, Pr. VII. 103,18, die Weiterverbreitung der Nummer 210 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" vom 14 September 1918 wegen der mit „Samo" beginnenden und mit „zadosti" endenden Stelle des Berichtes: „Z Goriskega" nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 September 1918, Pr I. 41/18, die Weiterverbreitung der Nummer 211 der Zeitschrift: „Prager Tagblatt", Morgenausgabe vom 11 September 1918 wegen der Stelle „Da dieser Mißstand" bis „auch im Großen" des Artikels: „Portowucher" nach § 65 a St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 September 1918, Pr. I. 92 18, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Hostimil" vom 11 September 1918 wegen des Artikels: „Zakaz soukromeho zasobovani a hostinske živnosti" nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit Erkenntnisse vom 14 September 1918, I. Pr. 95/18, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Ceske Noviny" vom 13 September 1918 wegen der Stelle von „Neprodavajte cizim" bis „ploudni" der Artikels: „Uroda ovoce" nach § 302 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 September 1918, Pr I. 96/18, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Ceska Svoboda" vom 14 September 1918 wegen der Stelle von „nejvetsim velkostatkarem" bis „nasleduje" des Artikels; „Otazky a nazory" nach § 64 St.-G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Les Annales des Nationalites", Nr. 9, 10, 12—15 Druck; Imprimerie du Leman. Lausanne 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 16 September 1918.

Amortyzacye.

T. 33/18 (2). Na wniosek Herscha Tabisla, kupca w Kośnie, rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Sanoka wystawionej na imię wnioskodawcy Nr. 10.889 na kwotę 110 kor. opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, by ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także inni zobowiązani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka uznana jako bezskuteczna i prawnej mocy pozbawiona.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 29 sierpnia 1918. (4371 3—3)

Kuratele.

P. X. 109/2/50. W miejsce zmarłego Maurycego Schwartza kuratorem umysłowo chorej Maryi Eichhorn ustanowiony Józef Schwartz, dzierżawca cegielni w Żywcu.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.

Kraków, 17 sierpnia 1918. (4420 3—3)

P. 160/18 (13). Jurko Bobyk, z Sadzawy, został częściowo pozbawiony własnowolności z powodu choroby umysłowej uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Bohorodczanach z 5 czerwca 1916, P. 160/18/11.

Bohorodczański c. k. Sąd powiatowy.

Stanisławów, 22 sierpnia 1918. (4323 3—3)

Konkursa.

L. 30/PRT. (4450 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 15 października 1918 otwiera Towarzystwo Ochrony Młodzieży we Lwowie drugi bezpłatny jednoroczny kurs fachowy dla opiekunek zawodowych. Ten wyższy kurs obejmować będzie specyalne 2 miesięczne wyszkolenie wstępne kandydatek dla celów opieki nad niemowlętami, dalej 6 miesięczne ogólne wykształcenie teoretyczne dla wszystkich działów ochrony społecznej dzieci i młodzieży i 4 miesięczną fachową praktykę przygotowywawczą we wzorowych zakładach krajowych i zagranicznych.

Pierwszy egzamin teoretyczny kandydatek odbędzie się po 2 miesiącach, drugi, wyższy, po dalszych 6 miesiącach, zaś po roku uzyskają kandydatki dyplomy państwowe upoważniające je do wykonywania zawodu ochroniarskiego we wszystkich działach opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą.

Na kurs będzie przyjętych 16 nowych kandydatek oraz jedna trzecia część obecnie pozostających w służbie Towarzystwa Ochrony Młodzieży opiekunek zawodowych II. klasy, o ile są odpowiednio ukwalifikowane.

Te ostatnie są zwolnione od wstępnego dwu miesięcznego wykształcenia.

Kandydatki otrzymają na 8 miesięcznym kursie teoretycznym we Lwowie zasiłki po 120 (stodwadzieścia) koron miesięcznie płatne z dołu. Po zdaniu obu egzaminów, zostaną dnia 1 lipca 1919 mianowane opiekunkami zawodowemi II. klasy z normalnemi poborami i będą przydzielone na praktykę do różnych zakładów.

Po uzyskaniu dyplomów, nadane im będą posady opiekunek zawodowych Towarzystwa Ochrony Młodzieży I. klasy. Powołane na kurs wyższy opiekunki zawodowe Towarzystwa Ochrony Młodzieży II. klasy, otrzymają 10 miesięczny urlop z pełnemi poborami.

Warunki przyjęcia:

1. Wiek od 20—35 lat życia,
2. obywatelstwo austryackie,
3. stan wolny, lub wdowy bezdzietne,
4. wykształcenie naukowe szkoły średniej, liceum, seminaryum nauczycielskie i t. d.,
5. świadectwo zdrowia i szczepienia ospy, wystawione, lub potwierdzone przez fizyka powiatowego,
6. świadectwo moralności,
7. rewers zobowiązaniem się pracowania na płatnej posadzie w Towarzystwie Ochrony Młodzieży, a nie gdzieindziej, przynajmniej lat 5, bez wliczenia roku nauki.

Udokumentowane podania winne nowe kandydatki wnosić do prezydyum Towarzystwa Ochrony Młodzieży ul. Koralnicka l. 6 we Lwowie do dnia 5 października 1918.

Pozostające w służbie opiekunki zawodowe Towarzystwa Ochrony Młodzieży II. kl. winny wnieść tutaj swoje pisemne zgłoszenia o powołanie na kurs z uzupełnieniem warunku ad 7. w przepisanej drodze służbowej przez Magistrat miasta gdzie przebywają.

Lwów, dnia 15 września 1918.

Prezes:

Czerwiński m. p.

Prezydent wyższego Sądu kraj.

Licytacye.

E. XX. 7960/13 (23). Na wniosek Galisyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie i firmy handlowej Teichert i Syn odbędzie się dnia 28 października 1918 o godz. 9 m. 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Oddz. XX. I piętro licytacya realności lwh. 798 Dz. III. ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej pod l. kons. 5443/4 przy ul. Tkackiej l. 10 położonej, składającej się z parceli l. kat. 5942 oraz domem czynszowym jedno piętrowym. Do realności lwh. 798 Dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: heblarka i piła taśmowa z motorem elektr. wierciarka, szlifierka, maszyna do frezowania, cyrkularka lampy elektr. z umbrą i ubezpieczeniem, piła wabadłowa z motorem elektr. oraz pasami, cyrkularka, 4 stoły warstatowe, 3 lampy elektr. Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 30.253 kor., poddasza, instalacya elektr. na 5.697 kor., przynależności na 2.110 kor. mniej zmniejszenie wartości ulgi podatkowej 1.147 koron 52 h., razem na 36.912 kor. 48 hal. Najniższa cena wynosi 18.456 kor., 24 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceninia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości będą obecnie już istnieć, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 5 lipca 1918. (4455 2—3)

E. 239/18 (12). Edykt relicytacyjny. Na żądanie Kasy eskontowej i oszczędności w Chrzanowie stow. zarej. z ogr. poręką, jak i dalszych wierzycieli egzekucyę popierających, odbędzie się dnia 26 września 1918 o godzinie 10 przed południem w tut. Sądzie biuro Nr. 11 ponowna relicytacya realności obj. lwh. 686 ks. gr. gm. Sanok wraz z przynależnościami, zobowiązanego Leiby Kolbera własnej. Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 15.665 koron 75 h. Najniższa cena wynosi 7.832 koron 75 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 5 sierpnia 1918. (4461 2—3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.